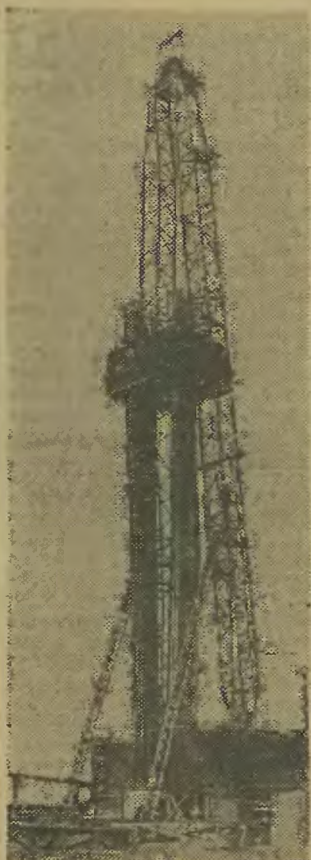


Kolarze Irlandii, Rumunii Węgier i CSRS w tegorocznym Wyścigu „Kroniki“

W tegorocznym, tradycyjnym wyścigu „Kroniki Beskidzkiej” i Startu zapowiedzieli swój udział także zawodnicy Irlandii. Tak więc obok całej czołówki krajowej, kolarzy Węgier, Rumunii i CSRS zobaczymy w Bielsku — Białej kolarzy, których jeszcze nie oglądaliśmy na naszych szosach.

Tego roku niezależnie od wyścigu górskiego w ciągu dwóch dni, będą odbywały się na bieżni stadionu BKS specjalne zawody torowe. (ZL)

Co kryje nasza ziemia na głębokości 2.500 m?



Wysmukła wieża wiertnicza widoczna jest z odległości kilku kilometrów.

W okolicach Bielska-Białej prowadzi się badania poszukiwawcze. Na wschód od miasta na szczycie jednego z wzniesień widoczna jest wysoka wieża wiertnicza. Tu dokonuje się wiercen do głębokości 2,5 tys. metrów, a więc — najgłębszych na Podbeskidziu.

Wiercenia mają na celu wykrycie zasobów gazu ziemnego a ponadto sprawdzenie struktury skorupy ziemskiej okresu karbońskiego. Dotychczas dotarto do głębokości 1.565 m. Wiercenia prowadzi Państwowe Przedsiębiorstwo Poszukiwań Naftowych w Krakowie. (ZC)

Aby wykonać to zdjęcie trzeba było wejść na szczyt wieży wiertniczej. Na dole, przy głowicy widniały pracujący przy wierceniu robotników (w hełmach).

Foto: Z. Czajkowski



Rok VIII Dział kulturalny i kulturalny i kulturalny Cena 1 zł.

KRONIKA BESKIDZKA

Nr 19 (337) BIELSKO-BIAŁA, 11—17. V. 1963

Ponad 10 tys. dzieci wyjedzie no odpoczynek

7.125 dzieci wyjedzie z Bielska w tym roku na kolonie do atrakcyjnych miejscowości województwa: gdańskiego, olsztyńskiego, koszalińskiego i szczecińskiego. W naszym województwie odpoczywać będzie ponad 600 dzieci. Poza tym Związek Harcerstwa Polskiego organizuje „Zielone kolonie i półkolonie” dla najmłodszych. Ogółem w roku bieżącym będzie korzystać z kolonii 2 tysiące dzieci więcej niż w latach poprzednich.

Natomiast do Bielska przyjedzie na wypoczynek 3.360 dzieci z województw — gdańskiego, koszalińskiego i poznańskiego. Ponadto w szkole im. S. Żeromskiego zostanie urządzony w czasie wakacji ośrodek wypoczynkowy dla dzieci ze wsi. Na trzydniowych turnusach w okresie 6-tygodniowym zwiedzi nasze miasto i zakłady pracy 600 dzieci.

Z powiatu wyjedzie w tym roku ponad 2 tysiące dzieci na odpoczynek. Przebywać one będą na koloniach na jeziorach mazurskich i w Kolo-brzegu. W Czechowicach i Bystrzy Słaskiej zostaną zorganizowane półkolonie dla 220 dzieci. Ponadto Związek Harcerstwa urządzi w naszym rejonie 16 obozów. Dla młodzieży spędzającej wakacje na obozach wędrownych będą zorganizowane w tym roku dwa schroniska wycieczkowe w szkole podstawowej w Szczyrku Dolnym i w szkole w Mesznej. Dla dzieci ze wsi najbardziej oddalonych od centrum powiatu, planuje się zorganizowanie czterodniowej wycieczki do Katowic. Młodzież z SPR-u wyjedzie na kilkudniowy pobyt do Łodzi.

W bielskim powiecie natomiast będzie odpoczywać ponad 3 tysiące dzieci z naszego województwa na 34 kolo-

niach. Również jak co roku, spędzą wakacje w Beskidach dzieci z Polonii zagranicznej. W tym sezonie do nowej pięknej szkoły w Mikuszowicach Krakowskich przyjedzie na ferie grupa dziewcząt z Francji. (NP)

Znów sztandar przechodni dla BBZG

Zakłady gastronomiczne Bielska-Białej odniosły duży sukces, zajmując w 1962 roku pierwsze miejsce we współzawodnictwie, w którym uczestniczyło 25 dyrekcji zakładów gastronomicznych woj. katowickiego, BBZG otrzymały za to osiągnięcie 9 maja sztandar przechodni WKZZ i Woj. Zjednoczenia Przemysłu Gastronomicznego.

BBZG zdobyły już w ub. latach jeden sztandar na własność. Warto również podkreślić, że w kawiarni „Beskid” pracuje pierwsza w województwie BPS w zakładach gastronomicznych. (ZL)

ne aż w 1915 kolorach. Są to w większości zupełnie nowe rodzaje tkanin, przeważnie 100-procentowych — ubraniowych i tkanin z elany.

W weryfikacji tkanin uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, CTB, Centrali Handlu Zagranicznego „Confix” i Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego. Wśród zweryfikowanych materiałów znajdują się lekkie tkaniny ubraniowe, 100-procentowe, które mają szczególnie amatorów w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie. Natomiast niskoprocentowe tkaniny cieszą się dużym powodzeniem w krajach Bliskiego Wschodu, a więc w Libanie, Iraku, Iranie i Syrii.

W dniach 4, 5 i 6 maja zweryfikowane materiały były udostępnione do obejrzenia mieszkańcom Bielska-Białej na specjalnie zorganizowanej w salach NOT wystawie. W sobotę, 6 maja wystawę zwiedzili członkowie ZZ Włóknarzy Związku Radzieckiego, Kuby i NRD. Gościom zagranicznym towarzyszył zastępca przew. ZG ZZ Pracowników Przem. Włókiennego Odzieżowego i Skórzanego Marian Szymczyk. Związkowcy zagraniczni po zwiedzeniu wystawy z uznaniem mówili o bielskich tkaninach. Oto np. przew. ZG ZZ Prac. Przemysłu Włókiennego, Odzieżowego i Skórzanego NRD tow. Anna Posselt wyraża się z dużym uznaniem, zwłaszcza o zestawie kolorów eksponowanych tkanin. Bielskie tkaniny mają zresztą w NRD ustaloną markę, jak zresztą w wielu innych krajach.

— Bielska wystawa — powiedział Anna Posselt — jest klasycznym przykładem w jaki sposób można prześcignąć produkcję tkanin w krajach kapitalistycznych.

Na marginesie tej wystawy jedna uwaga pod adresem organizatorów. Szkoda, że dopiero w drugim dniu, a więc w niedzielę przed Domem Techniki znalazł się plakat, że tam właśnie otwartą jest ta ciekawa wystawa. Nie zapominajmy, że nawet w stosunku do najpopularniejszych towarów odnosi się powiódzenie, że reklama jest dźwignią handlu. (ZL)



W tym roku bielskie tkaniny zrobią z całą pewnością furorę na Targach w Poznaniu

Bogoty program imprez z okazji XX-lecia WP

W bieżącym roku przypada XX rocznica powstania Ludowego Wojska Polskiego. Na

1.500 róż zakwitnie w Szczyrku

Tysiąc pięćset krzewów róż zakwitnie latem w Szczyrku. Zazielenią się świeżo zasadzone topole, lipy i inne drzewa. Będzie to plon czynu 1-majowego.

Tegoroczne zobowiązania Prezydium Osiedlowej Rady Narodowej i mieszkańców Szczyrku miały za zadanie upiększenie osiedla i uporządkowanie zniszczonych zimowych. Uporządkowano więc plac sportowy, autobusowy, zwierzyńiec, podwórka i budynki gospodarcze. Ułożono nowe krawężniki i płyty chodnikowe, zasadzając przy drodze dziesiątki nowych drzew i krzewów ozdobnych. Otynkowano także zniszczone fasady niektórych domów i odmalowano płoty. Krzewy róż i tuj Prez. ORN wydało mieszkańcom do zasadzenia w swoich ogródkach. W najbliższych dniach sprowadzi się dalsze partie róż i krzewów ozdobnych na kwiatniki i klomby. (nor)

czelę Komitetu Honorowego obchodu w Bielsku-Białej stanął I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR tow. Marian Drewniak. Powołano również Komitet Organizacyjny z sekcjami propagandowo-imprezową i finansowo-gospodarczą.

Plan imprez przedstawia się bardzo okazale. Odbędzie się m. in. 50 spotkań w zakładach pracy z weteranami szlaku bojowego I i II Armii Wojska Polskiego, w środowiskach wiejskich, szkołach i domach wczasowych. Przewidziane są również capstrzyki, akademie środowiskowe, zawody Walterowskie i strzeleckie, zorganizowana będzie ponadto wystawa obrazująca szlak bojowy I Armii Wojska Polskiego. (kow)

Śmierć zbiera żniwo na drogach

Jak nas informuje Powiatowy Inspektorat Ruchu Drogowego Milicji Obywatelskiej w samym tylko kwietniu były 4 wypadki śmiertelne na 8 spowodowanych głównie przez motocyklistów. Oto w Grodzcu poniósł śmierć motocyklista, w Kamienicy siedzący na przewożonym ładunku robotnik, wskutek zbyt szybkiej jazdy traktorzysty, spadł, ponosząc śmierć na miejscu. Dwa następne wypadki w Ligocie i Czechowicach na moście wiślańskim spowodowane były także przez motocyklistów jadących z nadmierną szybkością. W zaistniałych wypadkach odniosło rany aż 7 osób. Jak na jeden miesiąc i jeden powiat, żniwo śmierci jest obfite.

Mimo całej akcji wychowawczej, profilaktycznej i surowych kar, motocykliści są nadal postrachem szos i oni głównie padają ofiarami własnej brawury. Inspektorat Ruchu, który dysponuje obecnie 13 kontrolerami nie jest w stanie, przy całej swojej rzetelnej aktywności, być na każdym miejscu i o każdej porze by poskramiać niepopraw-

nych. Dlatego we własnym interesie każdy użytkownik szosy powinien ściśle przestrzegać przepisów i zachowywać maksymalną ostrożność w szczególności newralgicznych punktach. Punktów takich jest wiele chociażby dla przykładu — skrzyżowanie w Jaworzu, gdzie notuje się największą ilość wypadków, katowicka szosa w Czechowicach, a szczególnie na odcinku od Kamionki do mostu na Wiśle, oraz goziny o dużym nasileniu ruchu. (mat)

Cios CEGTa

„1:0 dla tej dzielnicy” — to tytuł notatki, w której pisaliśmy o pozytywnej inicjatywie działaczy FJN i młodzieży zamieszkującej w trójkacie ulic Boh. Warszawy — Janka Krasickiego i Nowotki. Wspólnym wysiłkiem, korzystając z pomocy komitetu blokowego i Prezydium MRN, młodzież tej dzielnicy wybudowała sobie piękne boisko do gry w siatkówkę. Co dzień odbywały się tutaj regularne tur-

nie. Zdrowa rozrywka zdobyła sobie zwolenników nawet w gronie okrzykanych chuliganów. Niecierpliwie czekano na wiosnę. Niestety. Przyznajemy, że młodym entuzjastom sportowej rozrywki — gorzkie rozczarowanie. Anonimowe przedsiębiorstwo budowlane złożyło tu z początkiem marca halę cegiel. Podobno w okolicy ma stanąć nowy budynek. Do dziś jednak nikt nie zjawiał się na placu budowy, cegły gina jak kamfora a boisko, mimo pięknej, wiosennej pogody jest puste. I chyba złośliwości ludzkiej należy przypisać fakt, że cegły złożono właśnie tu, na środku boiska, mając wiele miejsca w sąsiedztwie.

Nie wolno marnować cudzej pracy. Tym bardziej, jeśli praca jest społeczna, bezinteresowna i jeśli w jej wyniku osiąga ogół społeczeństwa. (tap)

55-lecie Liceum im. A. Asnyka w Bielsku-Białej

Przed tygodniem Liceum Ogólnokształcące im. A. Asnyka w Bielsku-Białej obchodziło 55-lecie swego istnienia. Podczas akademii wręczono szkole sztandar, ufundowany przez Komitet Rodzicielski.

Liceum im. A. Asnyka powstało w roku 1908. Był to trudny okres dla Polaków,

zamieszkujących Białą. Niemcy dominowali ekonomicznie i kulturalnie, bez skrępowań wykorzystując swą polityczną wszechwładzę. Narzędziem wynaradawiania polskiej ludności były niemieckie szkoły.

Polonia bialska, skupiona wokół „Czytelni Polskiej” i Kola Towarzystwa Szkół Ludowych, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, rozpoczęła usilne starania o założenie polskiego gimnazjum. Powołany Komitet wysłał delegację do sejmiku, obradującego we Lwowie, aby uzyskać zezwolenie i fundusze na budowę szkoły. Uzyskano jedynie zgodę na założenie prywatnego gimnazjum. Ludność miasta i rolnicy okolicznych wsi nie szczędzili ofiar. Jednak dopiero pomoc Zarządu Głównego TSL pozwoliła na otwarcie 1 września 1908 roku pierwszej klasy w nowym gimnazjum.

Dla budowy szkoły ogromne zasługi położył poeta Adam Asnyk, ówczesny prezes TSL w Krakowie. Pierwszym dyrektorem był żyjący do dziś Ignacy Stein. Pierwszy egzamin maturalny odbył się w roku 1916.

Po odzyskaniu niepodległości, dawne gimnazjum realne zostało w roku 1919 upaństwowione i przekształcone na

gimnazjum typu humanistycznego. Pod kierunkiem wybitnych dyrektorów Ignacego Steina, Władysława Wierzbickiego, Chmielowca, dr Zofii Bastgen i innych nauczycieli cieszących się dużym autorytetem — „Asnyk” stał się wzorową szkołą, promieniującą na cały powiat. Podczas drugiej wojny światowej w obozach hitlerowskich zginęli profesorowie: Bogdan Łuszczynski, Józef Braszka, Franciszek Lubaś, ks. Maczyński. Wieloletnim więźniem Guzen był prof. Sierosławski, a w Ravensbrück przebywała dyr. Bastgen.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Za parę dni egzamin

„Polska krajem ludzi kształcących się” — oto główne hasło tegorocznych Dni Książki, Prasy i Oświaty. W ramach obchodu Dni, Powiatowy Inspektorat Oświaty będzie przeprowadzał egzaminy eksternistyczne z zakresu wiadomości szkoły podstawowej. Egzaminy odbywać się będą od 6 do 27 maja w 6 punktach naszego powiatu a mianowicie: w Waplenicy, w Szkole nr 1 i 2 w Wilkowicach, Buczkwicach i Rybarzowicach.

Do egzaminu mogą przystąpić słuchacze kursów eksternistycznych, jak również ci, którzy wystarczająco opanowali materiał nauczania z zakresu szkoły podstawowej. (ni)

Zespół estradowy NRD „Jazz Optimisten” w Domu Muzyki

Staraniem Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Warszawie, 14 maja br. w Domu Muzyki w Bielsku - Białej wystąpi reprezentacyjny zespół estradowy NRD „Jazz Optimisten”.

W ciekawym programie wystąpią soliści: Amiga Cocktail Berlin, Rosemarie Harnisch - piosenkarka, Manfred Krug - złota maska Telewizji Berlin - 1962, znany piosenkarz i aktor filmowy oraz Florian Drobniak - konferansjer i humorysta.

Początek spektakli o godz. 17 i 19.30.

Przedprzedaż biletów w „Orbisie”, a w dniu imprezy w kasie Domu Muzyki. (kow)

Z obrad IX Powiatowego Zjazdu Delegatów ZSL

Z gospodarską troską o rozwój bielskiego rolnictwa

W ubiegłą niedzielę odbył się w Bielsku-Białej IX Powiatowy Zjazd Delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Obok 90 delegatów, w obradach wzięli udział: przedstawiciel Rady Naczelnej ZSL - Mieczysław WYSOCKI, sekretarz WK ZSL - Julian MACHURA, sekretarz KP ZPZR - Tadeusz MEDZAK, prezes KP SD - mgr Stefan OLEJNIK, przewodniczący Prezydium PRN - mgr Antoni KOBIELA i wielu przedstawicieli organizacji społecznych.

Bielska organizacja ZSL liczy 810 członków, zorganizowanych w 36 kołach terenowych. Działacze Stronnictwa uczestniczą w pracach gromadzkich rad narodowych, Frontie Jedności Narodu, kółkach rolniczych, gminnych spółdzielniach i or-

ganizacjach społecznych, działających na wsi.

Zarówno w referacie sprawozdawczym, jak również w wielogodzinnej dyskusji, obok spraw organizacyjnych na pierwsze miejsce wysuwały się problemy gospodarcze bielskiej

wsii. Stwierdzając, że rozwój gospodarki naszego kraju za leżny jest w poważnym stopniu od rozwoju produkcji rolniej, dyskutowano nad drogami jej dalszego rozwoju. Trzeba więc i w naszym powiecie uruchomić wszystkie istniejące rezerwy. Aby utrzymać dotychczasowy stosunkowo wysoki stan pogłowia, a nawet wydawnie go powiększyć, należy możliwie jak najszybciej zlikwidować dysproporcje między produkcją roślinną a zwierzęcą. Związek szacuje produkcję pasz treściwych, będzie można, choćby na razie, częściowo ograniczyć import zbóż i pasz.

Drugim ważnym problemem jest odpowiednia zmiana struktury zasiewów - zamiast żyta i owsa trzeba siać więcej pszenicy i jęczmienia. Zwiększenie wydajności z hektara zapewnią odpowiednie zabiegi agrotechniczne oraz wymiana ziarna kwalifikowanego i melioracja gruntów rolnych.

Ważną sprawą jest dalsze rozwijanie samorządu chłopskiego. W powiecie bielskim 42 kółka rolnicze zrzeszają 7.720 członków, w tym 1.530 członków kół gospodyń wiejskich. Kółka posiadają majątek wartości 14 mln złotych. Mają one jeszcze do dyspozycji 12 mln złotych z Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Pieniądze te muszą być właściwie wykorzystane.

Nie brakło też wypowiedzi krytycznych. Na wsi przybywa traktorów. Nikt dotychczas nie zatroszczył się np. o tak pilną sprawę jak regeneracja opon przez nakładanie protektorów. Aby sprawniej opryskiwać sadziny, dobrze byłoby stworzyć Ośrodek Ochrony Roślin. Usługi Państwowego Ośrodka Maszynowego w tym zakresie nie wystarczają. Wprawdzie w bieżącym roku uczyniono wszystko, aby zasiać odłogi w gospodarstwach zaniebanych, nie wolno jednak dopuszczać do tego, aby ilość ich zwiększała się w przyszłości. Często rolnik nie może zakupić potrzebnego mu sprzętu. Dostarczane przez PZGS maszyny nie zawsze odpowiadają naszym warunkom glebowym.

Stwierdzając, że najlepsze wyniki daje gospodarka społeczna i skoncentrowana, za sprawę ważną uznano umocnienie nie spółdzielni produkcyjnych i rozwój państwowych gospodarstw rolnych. Mechanizacja rolnictwa i rozwój wiejskiej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu - to dalszy krok w poprawie warunków pracy i życia ludności wiejskiej.

Wymienione sprawy, obok wielu innych problemów winny się znaleźć w orbicie zainteresowania kół terenowych ZSL. Współdziałając z gromadzkimi organizacjami partyjnymi PZPR, aktyw ZSL jest współodpowiedzialny za dalszy rozwój samorządu wiejskiego, organizacji spółdzielczych, społecznych i młodzieżowych. Ważnym zadaniem, warunkującym postęp na wsi jest również rozwój oświaty rolniczej.

Wszystkie poruszone w dyskusji problemy znalazły swój wyraz w uchwałach Zjazdu. Stwierdzają one w zakończeniu: „... Podstawowym elemen-

tem osiągnięcia realnych wyników w pracy organizacyjnej, społeczno-politycznej i gospodarczej jest rzetelne współdziałanie z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą. Jednocześnie z tą współpracą musi iść rozwój rolniczo-chłopskiego jest ręką dobrego naszego narodu”.

Do nowych władz Komitetu Powiatowego weszli m. in. mgr Władysław Fejkiel - prezes, Paweł Wapienik i Józef Łysak - zastępcy i mgr Rudolf Piper - sekretarz. (kow)

Baletowe różności

Uczniowie Ogniska Choreograficznego pod dyr. Doroty Koterbskiej wystawią w niedzielę 12 bm. o godz. 12.00 i 15.00 w sali Teatru Polskiego kolejne widowisko pt. „Baletowe różności”. W programie znajdują się ćwiczenia baletowe, tańce klasyczne, charakterystyczne i ludowe oraz scenki baletowe. (w)

55-lecie Liceum im. A. ASNYKA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W roku 1946 szkoła powróciła do dawnego budynku. Zmiany strukturalne przyniosły przekształcenie szkoły na jedenastolatkę. Uczelnią kolejno kierowali Adam Romanowski, Alfreda Zychowiczowa, a obecnie - mgr Jan Kukski.

Do tej pory w „Asnyku” wydano 1.099 dyplomów dojrzałości. Absolwenci uzyskali dobre wyniki na uczelniach wyższych, a w pracy zawodowej zajmują częstokroć odpowiedzialne stanowiska. Aby osiągać coraz lepsze wyniki nauczania w Liceum im. Asnyka stosuje się nowe metody nauczania. Pod tym względem szkoła produkuje w naszym województwie.

Na jubileuszowej akademii, zebrani w liczbie około 800 osób skierowali do Prezydium MRN petycję, aby z okazji 700-lecia miasta uczcić pamięć Adama Asnyka, nadając jego imię jednej z ulic miasta oraz o nadanie jednej z budujących się szkół imienia dra Józefa Bogdanika, pedagoga zasłużonego w walce o polskość w naszym mieście. (kow)

Gdy ciasno - znaczy niebezpiecznie

Były to trudne dla wszystkich dni. Fakt, że niektórzy pracownicy ZPW im. M. BUCZKA zajmowali się nieuczciwymi spekulacjami, wpłynął deprymująco na załogę. Wysiłek i dobre imienia całej załogi nie mogła jednak zniszczyć garstka amatorów łatwego życia - trzeba było moralnej mobilizacji, aby przełamać dni kryzysu.

Dziś tamte dni chwile są już poza nami. Załoga ma na swym

koncie poważne osiągnięcia, które wypracowała rzetelną pracą. Za rok ubiegły plan wartościowy wykonano w 100,5 procentach a za pierwszy kwartał 1963 roku - w 115,2 proc. Również plan eksportu w I kwartale bieżącego roku wykonano już w 120 procentach. Na wynik ten wpłynęło stale rozwijające się współzawodnictwo międzyodziałowe, rywalizacja 20 brygad o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej jak również czynny udział Klubu Techniki i Racjonalizacji.

Oprócz wyników produkcyjnych załoga może poszczycić się osiągnięciami społeczno-wychowawczymi. Np. młodzież ZMS-owska rzuciła hasło walki o podniesienie kultury miejsca pracy, o czystość i porządek w zakładzie. Prowadzi się również systematyczne szkolenia zawodowe, uruchomiono przykładową szkołę podstawową i wieczorową szkołę dla aktywu. Pisząc o młodzieży warto wspomnieć, że bierze ona czynny udział w życiu zakładu i jest inicjatorem większości prowadzonych tam akcji.

Dorobek ten stawia dziś załogę ZPW im. M. Buczka w rzędzie produkujących zakładów. Miała ona zresztą poważne szanse na zdobycie jednego z czołowych miejsc we współzawodnictwie międzyzakładowym. Niestety, duży wskaźnik wypadkowości przekreślił osiągnięcia produkcyjne.

Powodem tych niedociągnięć jest ogromna ciężkość. Każdy skrawek powierzchni wykorzystany jest w zakładzie do maksimum. W tych warunkach zabezpieczenie maszyn czy innych urządzeń to tylko półśrodki. Z powodu trudności lokalowych nie ma stołówek, ani też nie ma mowy o podawaniu gorących posiłków przy warsztatach, brak jest świetlicy, pomimo że młodzież chciałaby zorganizować jakiś zespół lub kółko zainteresowań.

Wyjściem z tej sytuacji jest uzyskanie pozwolenia na korzystanie z wyremontowanego już dawnego budynku mieszczącego się naprzeciw zakładu. W związku z przeprowadzonym tam remontem „zageszczono” tam okery przejściowej hale produkcyjne i inne pomieszczenia. Stan ten, niestety, trwa dalej, pomimo ukończenia robót. Tymczasem w zakładzie mnożą się wypadki i nie ma widoków na poprawę tych warunków.

Naszy zdaniem, problem dojrzał już do rozwiązania. Związki Zawodowe powinny zająć się tą sprawą i umożliwić załogę pokonanie trudności. Nie można bowiem zapominać, że wzrost liczby wypadków to - okaleczenie ludzi. (NOR)

Książeczki PKO na Dzień Hutnika

„Załogi zakładów „Mewa” i „Bispol” postanowiły przekazać na książeczki PKO premie z funduszu zakładowego, a załoga Walcowni Metali Dziedzice - nagrody przyznane z okazji Dnia Hutnika.

WATEX dla krawców

Rynny bez sopli

Dawniej szkodliwy dziś pożyteczny

WATEX - to nowa, nieznana dotychczas w Polsce namiastka deficytowej waty krawieckiej. Dodajmy: namiastka o rewelacyjnych walorach. Tańsza w produkcji, trwalsza w użytkowaniu. Dzięki tym zaletom WATEX zdobywa coraz więcej zwolenników w Europie, szczególnie popularnością ciesząc się w NRD i Czechosłowacji.

W najbliższych miesiącach nowy gatunek waty krawieckiej ukaże się również na rynku krajowym. Produkcję WATEX-u podejmuje mianowicie ZPW im. M. Zmożka, Dobiega tu końca montaż specjalnego agregatu, w którym przerabiane będą bezużyteczne dotychczas odpady surowca. Konstrukcja maszyny będzie wynikiem wielomiesięcznej pracy zespołu inżynierów i techników ZPW im. Zmożka, Befamy i Fabryki Krosien „Beskid”. Zespół, działający pod kierownictwem mgr inż. Antoniego Migdała korzysta zresztą nie tylko z pomocy teoretycznej pokrewnych zakładów pracy. Konstrukcja agregatu oparta jest na zespołach innych, wycofanych z produkcji maszyn włókienniczych - wiele części jednak dostarczy konstruktorem Befama, poważnie zainteresowana przebiegiem eksperymentu.

Według założeń, roczna produkcja WATEX-u osiągnie 500 ton.

Inicjatorem tego przedsięwzięcia - Zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji notuje również inne sukcesy o znaczeniu ogólnokrajowym. Tu, po raz pierwszy w Polsce zastosowano polichlorek winylu do produkcji rynien. Okazało się, że rynny z winiduru nie wymagają zupełnie konserwacji, nie ulegają korozji, i, co najważniejsze, po-

zwalają na znaczne oszczędności deficytowej blachy cynkowej. W Europie stosuje się je dotychczas wyłącznie w NRD. Jako ciekawostkę można podać, że na rynnach winidurowych nie tworzą się sople będące postrachem każdego miasta w okresie zimy.

Jednym z ciekawszych pomysłów, które znajdują zastosowanie w skali ogólnopolskiej jest metoda neutralizacji oparów kwasu solnego, opracowana przez technika laboranta Tadeusza

Pachnego. Praca w dziale karbonizacji suchej była dotychczas, mimo zastosowania instalacji wentylacyjnej, szczególnie niebezpieczna dla zdrowia. Opary kwasu powodowały również pewnego rodzaju korozję urządzeń i murów. Wprowadzając do pieca karbonizacyjnego pewną ilość amoniaku uzyskano całkowitą neutralizację gazów, a przy sposobności... nawóz sztuczny, powstający z odpadów bawełny nasycenego rozrozmieniem kwasu i amoniaku. (TAP)

Zuchwały rozbój

MO paszkuje sprawców

4 maja 1963 r. o godzinie 19.15 w Parku Ludowym w Mikuszowicach przy rozwidleniu dróg w kierunku Stefanika - Klimczok - Szynidzielnia oraz w kierunku Bystra - Stefanika, został dokonany rozbój na samotnie przechodzącej w tym czasie kobiecie w wieku średnim.

Rozboju tego dokonało 4 nieznanych sprawców od 18 do 20 lat o następującym rysopisie:

1) Wzrost 170-172 cm włosy czarne, twarz pociągła, śnia da, oczy ciemne, czoło wysokie, brwi łukowate, nos prosty, cienki, prosty. Na głowie miał be-

ret koloru czarnego, ubrany był w płaszcz czarny z ortolionem z naramiennikami i sprzączką.

2) Wzrost około 165 cm bez nakrycia głowy, włosy blond do góry czesane, czoło niskie, nos krótki, gruby, ubrany w jasny płaszcz prochowiec.

3) Wzrost około 150 cm w popielatym garniturze.

4) Wzrost około 180 cm bez nakrycia głowy, włosy ciemne, płaszcz koloru zielonkawego.

Osobnicy ci skradli większą ilość pieniędzy oraz złoty sygnet z zielonym kamieniem w kształcie małego prostokąta.

Wszystkie osoby mogące udzielić jakichkolwiek informacji w tej sprawie, proszone są o zgłoszenie się osobiście do KP MO w Bielsku-Białej, pokój nr 11 lub telefonicznie na nr 26-27. Kierownictwo Komendy KP MO zapewni całkowitą dyskrecję. (mł)

Organizator życia w terenie

Bolączką większości mieszkańców wsi jest brak rozrywek. Wolne godziny - skazają się oni - ulokują się w żółtym tempie, zniechęcając do życia. Zapomnienia szuka się wtedy w najbliższej gospodzie przy kufli piwa. Tymczasem w każdej pra-

W „Solali” podsumowano wyniki współzawodnictwa

W Żywieckiej Fabryce Papieru podsumowano wyniki współzawodnictwa za pierwszy kwartał bieżącego roku. Najlepszym okazał się wydział przetwórstwa nr 1. We współzawodnictwie między obsługami maszyn papierniczych zwyciężyła załoga maszyn nr 1. Wśród współzawodniczących brygad pierwsze miejsce uzyskała brygada maszyn papierniczych. We współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie nagrody uzyskała: etykielarka krepliny - Stefania Caputa, zwłarkarka - Ewa Lach, oklejarka - Maria Adamek, paczkarka - Helena Pasieka i najlepszy bobinlarz parafiny - Wilhelm Malewski.

Wszystkie pracownicy produkujące we współzawodnictwie otrzymali nagrody pieniężne. (kow)

wie wsi naszego rejonu są mniej czy lepiej zagospodarowane świetlice, punkty biblioteczne i czytelnie, a nawet kawiarnie wiejskie. Niestety, tylko w nielicznych świetlicach widać życie. Z reguły tak zwane życie kulturalne - oświatowe ogranicza się do oglądania programów telewizyjnych i organizowania raz na tydzień wieczorków tanecznych. Nie lepiej dzieje się w nowo otwartych kawiarniach. Młodzież nudzi się tam przy cienkiej kawie i znanym na pamięć płytach. Starsi prawie tam nie zaglądają bo i po co.

A przecież nie wszędzie tak jest. Są wieś, gdzie biblioteki i ludowe domy kultury skupiają wokół siebie wszystkich mieszkańców gromady bez względu na wiek, a każdy znajduje tam interesujące go zajęcia. Są wieś, gdzie w świetlicach dyskutują nad trudnościami, podejmują akcje, organizują zespoły, uczą się i pomagają słabszym. Gdzie leży tajemnica tych osiągnięć? W każdej przecież wsi są ludzie chętni do pracy, ludzie ciekawej najnowszych zdobyczy. Jest młodzież, którą interesuje technika, muzyka, dobra książka i tajemnicze przygody. Po prostu nie ma tam dobrego organiza-

tora, działacza, który jest motorem pobudzającym inicjatywę środowiska.

Młoda inteligencja wiejska, nauczyciele niechętnie udzielają się społecznie. Powodem tych oporów jest brak pomocy ze strony władz gromadzkich. Ludziom tym utrudnia się często życie. Osobiste ambicje „władców” terenowych niszczą zapał i chęć do pracy. Nielatwa jest praca działacza kulturalnego w terenie. Trzeba mieć dużo energii, aby pokonać trudności i przełamać stare zakorzenione od lat formy życia i tradycji. Walka ze złymi obyczajami, szmirą wymaga nieraz stanowczych pociągnięć. Toteż tylko przy pomocy władz terenowych, współpracy ze wszystkimi organizacjami społecznymi można przeobrazić życie na wsi.

12 maja br. obchodził bieżący Dzień Działacza Kulturalnego. W uznaniu ich zasług, po raz pierwszy w tym roku, wielu ofiarnych pracowników społecznych otrzymało odznaki zasłużonego działacza i działacza kulturalnego. Odznaczenia te są najlepszym dowodem wartości ich wysiłku. (mł)

OGŁOSZENIA DROBNE

FUNKCJONARIUSZOM KOMENDY MIASTA MO w Bielsku-Białej ob. Józefowi Janoszowi i Jeremu Kempysowi za szybką i sprawne odnalezienie skradzionych rzeczy serdecznie dziękuję Gawlikowska, Bielsko. (595g)

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia centrum Szczecina na pokój kuchnia w Bielsku. Oferta pod „105”. (578g)

ZAMIENIĘ mieszkanie trzypokojowe komfortowe w Pszczynie na dwupokojowe w Bielsku. Oferty do redakcji pod nr „108”. (588g)

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią - komfort na 2 oddzielne pokoje w Bielsku. Oferty do redakcji pod „109”. (593g)

MALY BARAK, kurnik, do rozbioru kupię zaraz. Oferty do redakcji pod „107”. (584g)

SPRZEDAM parcelę budowlaną 16 arów w Bielsku-Aleksandrowicach. Oferty do redakcji pod „106”. (583g)

BIELSKO - parcelę budowlaną 1100 m kw., ogrodzoną, uzbrojoną, z zezwoleniem na budowę - sprzedam. Bielsko-Biała, telefon 44-50. (506g)

SPRZEDAM niedrogo deski pozostałe z budowy. Bielsko, telefon 54-82. (588g)

FORTEPIAN krótki, wiedeński, krzyżowy, metalowa płyta, stan idealny - sprzedam. Bielsko, telefon 61-55. (589g)

„JAWĘ” 250, przebieg - 5 tys. km sprzedam. Bielsko, telefon 34-62. (590g)

PARCELE z rozpoczętą budową domu jednorodzinnego (103 m kw.) 5 izb - sprzedam w centrum Czechowic - Dziedzic. Ferdynand Pająk, Czechowice - Dziedzic, Kochanowskiego 15. (592g)

„SYRENE” 101, stan idealny - sprzedam. Bielsko-Biała, Cieszyńska 76/3, telefon 28-30. (Oglądać: sobota, niedziela, od 15-18). (594g)

LEGIERSKI Mirosław zagubił legitymację szkolną nr 114 wydaną przez Państwowe Liceum Techniczne Plastycznych w Bielsku-Białej. (580g)

GEBALA Jadwiga zagubiła legitymację szkolną nr 820 wydaną przez Technikum Włókiennicze w Bielsku-Białej, oraz bilet miesięczny kolejowy wydany przez PKP w Bielsku-Białej. (581g)

THEN Franciszek zagubił legitymację Związków Zawodowych nr 185324 wydaną przez ZPW im. M. Fornalskiej w Mikuszowicach. (583g)

JAKUBIEC Krystyna ogłasza zgubę legitymacji szkolnej nr 11 wyданą przez Technikum Włókiennicze w Bielsku-Białej. (587g)

SZCZURZYDŁO Barbara zagubiła legitymację szkolną wydaną przez Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Bielsku-Białej. (591g)

STERNLICHT Janusz ogłasza zgubę legitymacji szkolnej wydanej przez Technikum Mechaniczno-Elektryczne w Bielsku-Białej. (586g)

PRZEDSIĘBIORSTWA „pilotowe” torują drogę

Prace przygotowawcze do wprowadzenia norm technicznych uzasadnionych w przemyśle włókienniczym prowadzone są w dwóch grupach — wełny i filców. W obu grupach powołano tzw. przedsiębiorstwa „pilotowe”. W nich właśnie nowe normy będą wprowadzane w pierwszej kolejności, a ich doświadczenia wykorzystane w pozostałych zakładach.

W zakładach „pilotowych” zwiększono zakładową służbę normowania. Wszystkimi pracami kierują branżowe ośrodki normowania. Jaki jest kierunek prac przygotowawczych?

Wprowadzenie norm technicznych uzasadnionych musi poprzedzić nowa organizacja pracy w zakładzie. Po dokonaniu analizy stanu technicznego wszystkich maszyn i urządzeń w halach produkcyjnych, opracowano plan rozmieszczenia parku maszynowego z zaznaczeniem dróg dopływu i odpływu surowca, półfabrykatów i wyrobów gotowych. Przygotowano również dokładną analizę o charakterze dokumentalnym, w której uwzględniono plany postępu technicznego, modernizacji, niezbędnych inwestycji i mocy produkcyjnej. Ustalono także sposób pobierania surowca z magazynu i przekazywania go do produkcji. Określono ponadto jakie niezbędne narzędzia winny znajdować się na każdym stanowisku pracy.

Dalsze prace przygotowawcze dotyczą zarówno technologii jak i zakresu obowiązków dla każdego stanowiska pracy, m. in. dokonano szczegółowego podziału funkcji pracowników akordowych i dniówkowych.

Pomoc branżowych ośrodków normowania pracy ogranicza się do opracowania harmonogramów, instrukcji oraz jednolitych wzorców i kontroli. Konkret na pracę spada na zakłady pilotujące, które mają sporo kłopotów z terminowym wykonaniem wszystkich zaleceń i prac związanych z przygotowaniem do wprowadzenia nowych norm. W oparciu o prace organiza-

cyjne, w następnym etapie prze prowadzi się pomiary chronometrażowe, które wykażą zarówno stopień sprawności poszczególnych maszyn jak również możliwości pełnego wykorzystania dnia roboczego na każdym stanowisku pracy. Końcowe efekty tych obliczeń będą podstawą do opracowania nowych, technicznie uzasadnionych norm.

TYDZIEŃ OCHRONY PRZECIWOPOŻAROWEJ

„Czerwony kur” od wieków zagraża ludzkości. Płonęły i palą się wsie, osiedla i miasta. Straże pożarne już od dziesiątków lat chronią nasze mienie przed pożogą.

W powiecie bielskim w każdej wsi jest Ochotnicza Kasa Pożarna. Razem liczą one 1.287 członków, w tym 10 drużyn kobiecych i 8 młodzieżowych.

Ochotniczym strażom pożarnym zawdzięczamy, że z roku na rok maleje liczba pożarów. W roku 1961 było ich 50. Spowodowały one straty sięgające 1.666 tys. złotych. W roku ubiegłym natomiast zanotowano 26 pożarów, a straty wyniosły już tylko 535 tys. złotych.

Ta wyraźna poprawa jest wynikiem szerokiej akcji profilaktycznej, polegającej na systematycznej kontroli mieszkań, obejść gospodarskich pod kątem zabezpieczenia przeciwpożarowego.

Strażacy-ochotnicy wszystkie swe obowiązki wykonują spo-

ecznie. Walczą z pożarem, powodziami, narażając niejednokrotnie swe życie. W tegorocznej akcji przeciwpożarowej wyróżnili się OSP w Ilonicy, Ligocie i Czechowicach-Dziedzicach. Strażacy przodują również w czynach społecznych. Kontynuują oni w czynie społecznym budowę strażnicy w Czechowicach-Dziedzicach, Jaworzu, Kozach, Mazanowicach i Międzyrzeczu Dolnym. W roku bieżącym rozpocznie się budowa dalszych strażnic w Rudzicy i Rybarzowicach. Wkład pracy strażaków przy tych budowach wyniósł 1.400 tys. złotych. Wartość prac przy budowie zbiorników przeciwpożarowych przekroczyła 212 tys. złotych.

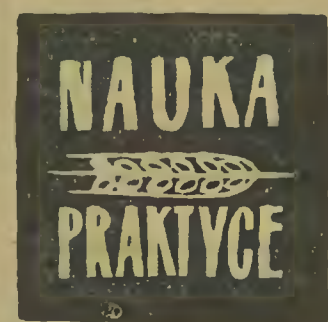
Nowe strażnice — to nie tylko pomieszczenia dla sprzętu przeciwpożarowego. Obszerne świetlice stają się ośrodkami życia kulturalnego wsi i gromad.

W roku bieżącym Dni Ochrony Przeciwożarowej przebiegać będą pod hasłem zbliżenia społeczeństwa do spraw pożarniczych. W każdym rejonie OSP, a jest ich dziewięć, organizowane będą ogniska, spotkania i wieczornice. Odbędą się również pogadanki w szkołach i wycieczki młodzieży, która zwiedzi obiekty Zawodowej Straży Pożarnej w Bielsku-Białej.

Jutro, w niedzielę, dorocznym zrywem odbędzie się zbiórka uliczna na fundusz OSP. Chyba nie braknie ofiarodawców, wdziecznych za trud, jaki w obronie mienia współobywateli ponoszą ochotnicy strażacy.

Pracownicy zakładowi — zakład zalodze

jak najczęściej w naszych zakładach pracy. (kew)



Białka są jednym ze składników pokarmowych niezbędnych do odżywiania ludzi i zwierząt. Niektóre pokarmy, jak mięso, jaja, sery, mleko zawierają dużo białek. Inne, jak na przykład jarzyny, są ubogie w ten składnik. Spośród pasz dla zwierząt, sporo białka mają mączki zwierzęce, makuchy otręby i sruły zbóż, w przedwzrostu pasz objętościowych — stomy, siano oraz okopowych, zawierających mało tego składnika.

Białka występują we wszystkich organizmach żywych. Każdy gatunek roślin czy zwierząt wytwarza, charakterystyczne dla danego gatunku, białka własnego ustroju. Różnica polega na składzie aminokwasowym i swoistej budowie cząsteczek białkowych. Rośliny posiadają zdolność wytwarzania białek z prostych składników mineralnych, znajdujących się w glebie i powietrzu. Z węgla, wodoru, tlenu, azotu i siarki tworzą poszczególne aminokwasy, a z nich łańcuchy białkowe. Ludzie i zwierzęta natomiast takiej zdolności nie posiadają. Mogą jedynie tworzyć swoiste białka ustrojowe tylko i wyłącznie z aminokwasów dostarczanych im w białkach pokarmowych.

W białkach poszczególnych gatunków roślin występuje od kilku do kilkunastu aminokwasów, z tym, że różne rośliny różnią się zestawem aminokwasowym ich białek. W białkach organizmu zwierzęcego występują wszystkie znane aminokwasy, a więc około 20. Organizm zwierzęcy ma zdolność wytworzenia niektórych aminokwasów z innych aminokwasów, dostarczanych mu w nadmiarze w pożywieniu. Niektóre aminokwasy nie mogą być zastąpione przez inne i te bezwzględnie muszą być ludzom i zwierzętom dostarczone w pożywieniu. Wspomniiano już, że białka poszczególnych gatunków roślin nie zawierają pełnego zestawu aminokwasów, jakie niezbędne są do odżywiania zwierząt. Białka o niepełnym zestawie ami-

nokwasów nazywamy niepełnowartościowymi.

Białka w żywieniu ludzi i zwierząt

Dlatego też do żywienia zwierząt należy dobierać różnorodne pasze roślinne i zwierzęce, aby dostarczyć bogatszy zestaw aminokwasów w białkach. Jednostonne żywienie zwierząt, to znaczy podawanie im przez dłuższy okres czasu tylko jednego rodzaju paszy, prowadzi zwykle do poważnych zaburzeń w organizmie zwierzęcia i tym samym odbija się na jego wydajności. Białka nie mogą być zastąpione w żywieniu ludzi i zwierząt żadnym innym składnikiem pokarmowym. Należy więc przestrzegać, aby w każdym pożywieniu była odpowiednia ilość możliwie różnorodnych białek.

U niektórych gatunków zwierząt przeżywających, a więc u bydła, kóz i owiec procesy trawienia składników pokarmowych przebiegają nieco inaczej niż u pozostałych. W przedżołądkach tych zwierząt, w zęzawcu, żyje ogromna ilość różnorodnych mikroorganizmów. Mikroorganizmy te posiadają zdolność syntezy aminokwasów z prostych kwasów i związków azotowych niebiałkowych, jakim jest np. mocznik. Tak więc mogą one tworzyć własne białka z tych prostych związków. W dalszych odcinkach przewodu pokarmowego mikroorganizmy są strawione a białka w nich zawarte zostają wykorzystane do budowy białek zwierzęcia. Wykorzystano tę zdolność i obecnie w żywieniu przyzwyczajono około 30 proc. azotu białkowego paszy zastępuje się azotem zawartym w moczniku. Mocznik jest tanim produktem przemysłowym i jeżeli umiejętnie stosuje się go do żywienia tych zwierząt, to w ten sposób zaoszczędza się drogich białek paszy i tym samym otrzymuje się tańsze a jednak pełnowartościowe produkty zwierzęce.

Dr inż. ADAM WIERNY

Zakład Doświadczalny im. Mieczysława Czał w Grodzisku Śląskim

Powstają oddziały samoobrony terenowej

W ostatnich dniach kwietnia o- bradował w Bielsku Białej Powiatowe Miejski Zjazd Ligi Obrony Kraju. Podsumowano tu dwuletnie osiągnięcia Ligi Przyjaciół Ziemi, stwierdzając, że organizacja ta spełnia całkowicie swe zadanie na odcinku szkolenia kadr specjalistycznych dla potrzeb wojsk i gospodarki narodowej. Ogółem, w zakresie łączności, radio- i telemechaniki, na kursach motorowych i wodnych przeszkolono ponad 3,5 tysięcy osób. LPZ była organizatorem masowych imprez sportowych, z których na wyróżnienie zasługują zawody strzeleckie z udziałem 3 tysięcy młodzieży.

Liga Obrony Kraju przejęła tradycyjnie LPZ wzbogacając ją o dwa dodatkowe kierunki. Organizacja oddziałów samoobrony terenowej oraz szkolenie z zakresu politehnizacji — oto nowe aspekty pracy organizacyjnej. Pierwszy i częściowo już realizowany przewiduje powołanie do życia w powiecie bielskim 24 oddziałów samoobrony terenowej. Dwa oddziały, zorganizowane już w Szczurku i Wilkowicach, wprowadzono do akcji w czasie minionego zimy. Walka z kłuskarzami żywiołowym jest miarowicie jednym z czołowych zadań tych oddziałów w czasie pokoju.

Poczyniono już przygotowania do wprowadzenia szkolenia politehnizacyjnego, przewidując, że

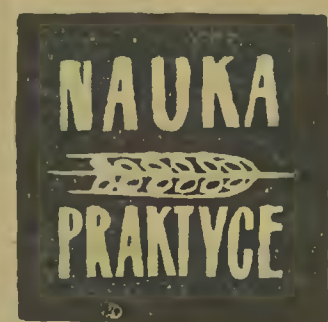
Spotkanie z działaczami L. T. K.

9 bm. w Pawilonie Wystawowym ZPAP zorganizowane zostało spotkanie przedstawicieli Lubuskiego Towarzystwa Kulturalnego ze społeczeństwem Bielska-Białej. Impreza odbyła się w ramach Tygodnia Ziemi Zachodnich.



Oby takich jadalni było

jak najczęściej w naszych zakładach pracy. (kew)



Białka są jednym ze składników pokarmowych niezbędnych do odżywiania ludzi i zwierząt. Niektóre pokarmy, jak mięso, jaja, sery, mleko zawierają dużo białek. Inne, jak na przykład jarzyny, są ubogie w ten składnik. Spośród pasz dla zwierząt, sporo białka mają mączki zwierzęce, makuchy otręby i sruły zbóż, w przedwzrostu pasz objętościowych — stomy, siano oraz okopowych, zawierających mało tego składnika.

Białka występują we wszystkich organizmach żywych. Każdy gatunek roślin czy zwierząt wytwarza, charakterystyczne dla danego gatunku, białka własnego ustroju. Różnica polega na składzie aminokwasowym i swoistej budowie cząsteczek białkowych. Rośliny posiadają zdolność wytwarzania białek z prostych składników mineralnych, znajdujących się w glebie i powietrzu. Z węgla, wodoru, tlenu, azotu i siarki tworzą poszczególne aminokwasy, a z nich łańcuchy białkowe. Ludzie i zwierzęta natomiast takiej zdolności nie posiadają. Mogą jedynie tworzyć swoiste białka ustrojowe tylko i wyłącznie z aminokwasów dostarczanych im w białkach pokarmowych.

W białkach poszczególnych gatunków roślin występuje od kilku do kilkunastu aminokwasów, z tym, że różne rośliny różnią się zestawem aminokwasowym ich białek. W białkach organizmu zwierzęcego występują wszystkie znane aminokwasy, a więc około 20. Organizm zwierzęcy ma zdolność wytworzenia niektórych aminokwasów z innych aminokwasów, dostarczanych mu w nadmiarze w pożywieniu. Niektóre aminokwasy nie mogą być zastąpione przez inne i te bezwzględnie muszą być ludzom i zwierzętom dostarczone w pożywieniu. Wspomniiano już, że białka poszczególnych gatunków roślin nie zawierają pełnego zestawu aminokwasów, jakie niezbędne są do odżywiania zwierząt. Białka o niepełnym zestawie ami-

nokwasów nazywamy niepełnowartościowymi.

Białka w żywieniu ludzi i zwierząt

Dlatego też do żywienia zwierząt należy dobierać różnorodne pasze roślinne i zwierzęce, aby dostarczyć bogatszy zestaw aminokwasów w białkach. Jednostonne żywienie zwierząt, to znaczy podawanie im przez dłuższy okres czasu tylko jednego rodzaju paszy, prowadzi zwykle do poważnych zaburzeń w organizmie zwierzęcia i tym samym odbija się na jego wydajności. Białka nie mogą być zastąpione w żywieniu ludzi i zwierząt żadnym innym składnikiem pokarmowym. Należy więc przestrzegać, aby w każdym pożywieniu była odpowiednia ilość możliwie różnorodnych białek.

U niektórych gatunków zwierząt przeżywających, a więc u bydła, kóz i owiec procesy trawienia składników pokarmowych przebiegają nieco inaczej niż u pozostałych. W przedżołądkach tych zwierząt, w zęzawcu, żyje ogromna ilość różnorodnych mikroorganizmów. Mikroorganizmy te posiadają zdolność syntezy aminokwasów z prostych kwasów i związków azotowych niebiałkowych, jakim jest np. mocznik. Tak więc mogą one tworzyć własne białka z tych prostych związków. W dalszych odcinkach przewodu pokarmowego mikroorganizmy są strawione a białka w nich zawarte zostają wykorzystane do budowy białek zwierzęcia. Wykorzystano tę zdolność i obecnie w żywieniu przyzwyczajono około 30 proc. azotu białkowego paszy zastępuje się azotem zawartym w moczniku. Mocznik jest tanim produktem przemysłowym i jeżeli umiejętnie stosuje się go do żywienia tych zwierząt, to w ten sposób zaoszczędza się drogich białek paszy i tym samym otrzymuje się tańsze a jednak pełnowartościowe produkty zwierzęce.

Dr inż. ADAM WIERNY

Zakład Doświadczalny im. Mieczysława Czał w Grodzisku Śląskim

WYSTAWA scenografii SFR w pawilonie

I jeszcze jedna ciekawa wystawa w Pawilonie Plastyków! Tym razem od 8 maja czynna jest na wystawie prac Studia Filmu Rysunkowego. Do końca maja, bo do tego czasu będzie wystawa otwarta — możemy oglądać ponad 100 projektów scenografii filmów. Uroczystego otwarcia wystawy dokonał zastępca przewodniczącego Prez. MRN, Wł. Kowalczyk. W czerwcu wystawa ta zostanie przeniesiona do Katowic, do sali Teatru „Ateneum”. (ZI)

WIOSNA w fabrycznej hali



Pracownicy Oddziału Nielar-ni ZPW im. J. Magli postanowi-li przeprowadzić generalne porządki na swoim oddziale. Po dwudniowej krzątaninie rozjaśniło się w starych murach. W oknach zakwitły bratki zasadzone w skrzynkach, ze ścian zwisały zielone gałązki asparagusów, a nawet przy maszynach zieleń się do-nieźli z kwiatami. Nie pierw-szej czystości ściany zakryto barwnymi plakatami i plan-szami. Wygospodarowano tak-że kąta na składowisko skrzyń i surowca.

Te gospodarskie porządki zmieniły oblicze starej hali. Kobiętom pracuje się tam te-raż o wiele przyjemniej. A że jest ładniej najlżej świadczy fakt, że za przykładem Nielar-ni i inne oddziały zabraty się do wiosennych porządków. (nl)

Do Liceum Pielęgniarskiego — po ukończeniu IX klasy

Państwowe Liceum Pielęgni-arstwa przy ul. Konopnickiej 6 przyjmuje już zapisy kandy-datów do 4-letniego Liceum Pie-lęgniarskiego. Kandydatki muszą przedłożyć świadectwo ukończe-nia IX klasy szkoły ogólnokształcącej lub zasadniczej szko-ły zawodowej. Blższych infor-macji udzieli sekretariat Lice-um.

Więcej kobiet w radoch zakładowych i robotniczych

W przemyśle włókienniczym, odzieżowym i skórzanym zakończono kampanię sprawozdawczą.

wyborczą do rad zakładowych i robotniczych.

Wyniki przeprowadzonych wy-borów wskazują na korzystne zmiany w składach kolektiwów. Do rad wybrano 54 procent no-wych aktywistów, w większości kobiet i młodzieży. Tu wypada dodać, że 288 członków nowych rad — to pracownicy młodzi, posiadający wykształcenie technic- -ne. Będą oni w większości pełnić funkcję mężów zaufania. Należy więc przypuszczać, że nowy ak-tyw będzie dobrze kierował pracą podstawowych ogniw, jakimi są grupy związkowe.

O dobrym przygotowaniu zebrali w grupach związkowych, radach oddziałowych i zakładowych świadczyl przebieg ożywionych dyskusji. Dezyderaty i wnioski dotyczyły zarówno spraw związa-nych z podniesieniem wydajności jak i socjalno-bytowych.

Spośród wielu spraw, które, zdaniem dyskutantów, powinny być załatwione w pierwszej kolej-ności, należy wyliczyć usprawnie-nie dostaw węgla dla pracow-ników mieszkających na wsi, wpro-wadzenie korzystnych zmian w rozkładach jazdy pociągów i auto-busów (szczególnie dla robotni-ków kończących w zakładach tra-cią zmianę) i wreszcie — dalsze rozwijanie różnorodnych form wypoczynku po pracy.

Korzystne zmiany nastąpiły rów-nież w składach rad robotni-czych. Daje to rekonie lepszej pracy zarówno samorządów ro-botniczych jak i zakładowych or-ganizacji związkowych. (kow)

Wartburg dło żywczoninn

W ostatnim losowaniu premii — samochodowych książeczek oszczędnościowych w Krakowie uśmiechnęło się szczęście do właściciela książeczki nr 165.043 UOZ, wydanej w Żywcu. Właściciel tej książeczki wylosował samochód marki Wartburg — Standard.

Jak widać — warto oszczę-dzać. Już przy wkładzie w wy-sokości 6.000 zł. książeczka oszczędnościowa bierze udział w losowaniu samochodów! (wl)

Piłkarze Czechowic prowadzą w A-klasie

Przed tygodniem nasze piłkarze drużyny III-ligowe rozegrały spotkanie już w sobotę. Start, grając na własnym boisku z wiceliderem tabeli — Siecianowiczanką „tradycyjnie” przegrał 1:2 (0:1). Bielscy piłkarze zajmują w swojej grupie ostatnie miejsce, ale... od przedostatniej Ligocianki dzieli ich tylko 1 punkt i znacznie gorszy stosunek bramek. Niespodzianką w dodatku sensie był bezbramkowy wynik BKS z Polonią w Piekarach, choć Polonia znajduje się na szarym końcu tabeli. BKS zajmuje przedostatnie miejsce w swojej grupie. Nie odkrywamy przysłówowej Ameryki, jeśli już teraz powitamy tak Start jak i BKS w... A-klasie.

Dziś, w sobotę Start gra na wyjeździe z 27 Orzegów, a BKS również w sobotę o godz. 17.00 z Górnikami Świętochłowic.

W A-klasie dwa spotkania były przed tygodniem najbar-

dziej interesujące i z niecierpliwością czekaliśmy na ich wynik. Przede wszystkim interesował nas wynik cieszyńskiego meczu miejscowej Stali z czechowicką Walecownią. Wygrał gładko 3:0 (2:0) zespół z Czechowic i dzięki temu wysunął się na czoło tabeli. Wprawdzie Stal zajmuje drugie miejsce, ale tuż za tą drużyną znajduje się BBTS, które po zwycięstwie z bielskim Beskidem 3:1 (3:1) posiada już 22 punkty. A oto dalsze wyniki A-klasowych spotkań: Iskra pokonała rezerwę BKS 4:0 (3:0) skoczowski Beskid pokonał Piast Cieszyń 3:1 (0:0), Górnik Czechowice Cukrownik Chybie 2:0 (1:0), Wióknarz wygrał z LZS Bojszowy 4:0 (1:0), a Elektrostal z Kuźnią Ustroń 1:0 (0:0). Dziś, tj. w sobotę cieszyński Piast podejmie Górnik, a czechowicka Walecownia skoczowski Beskid.

W B-klasie Walecownia II wygrała wysoko, bo aż 4:1 (3:1) z BBTS II, a skoczowski Beskid z cieszyńskim Piastem 4:0 (2:0). LZS Bestwinka zremisował 1:1 (1:0) z LZS Kaniów, a LZS Kozy wygrał z LZS Komorowice 3:1 (2:0).

Rezerwa cieszyńskiej Stali pokonała silny zespół LZS Łąka 2:0 (1:0), a LZS Strumień zremisował z Olimpią Goleśzów 3:3 (1:2). Wilkowiński Start wygrał z Leśnikiem Kobiór 4:2 (2:1), a LZS Bestwinka przegrała w tym samym stosunku z wiślańskim Startem. Dzięki temu zwycięstwu drużyna z Wisły objęła prowadzenie w tabeli, wyprzedzając o 2 punkty LZS Łąka.

TABELA A-KLASY

1 RKS Walecownia	18	25	26:12
2 Stal Cieszyń	18	23	24:13
3 BBTS	18	22	37:13
4 Beskid B-B	18	22	31:35
5 LZS Bojszowy	18	22	35:32
6 Kuźnia Ustroń	18	20	25:14
7 Elektrostal	18	20	34:20
8 Górnik Cz.	18	20	29:26
9 Wióknarz B-B	18	18	19:20
10 Beskid Skoczów	18	17	16:18
11 Piast Cieszyń	18	14	22:32
12 Cukrownik	18	12	21:29
13 Iskra	18	9	18:43
14 BKS II	18	7	20:54

TABELA B-KLASY PO 20 GRACZ

1 Wisła	32	71:31
2 LZS Łąka	30	70:28
3 Bestwinka	27	55:22
4 Komorowice	25	41:24
5 Olimpia	25	53:30
6 LZS Kaniów	24	36:30
7 Piast II	22	37:40
8 LZS Kozy	20	36:40
9 Beskid Sk.	19	38:51
10 Walecownia II	17	36:39
11 Bestwinka	17	36:16
12 Wilkowice	16	31:54
13 Kobiór	13	28:52
14 Piast	12	27:38
15 Strumień	11	33:80
16 BBTS II	10	41:64

Dla uczczenia Święta Pracy bieg na przetał

W dniu Święta Pracy został rozegrany w Bielsku-Białej tradycyjny bieg na przetał, w którym startowało łącznie 223 zawodników. Wśród dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Małgorzata Paszek z Liceum im. Asnyka przed Lucyną Brodą z Liceum im. Zeromskiego. W biegu juniorek pierwsze miejsce zajęła K. Pietruszek z Technikum Ekonomicznego, a drugie Anna Młynarska z Liceum im. Zeromskiego. Wśród młodzików zwyciężył S. Ruśniak z Kolejarza, a wśród juniorów również zawodnik Kolejarza — Piotr Pokrał. Z seniorów najlepszym okazał się Zb. Jurasz który grał z Koziołkiem i Lorencem (oba z Kolejarza). Zespołowo najlep-

sze okazało się Liceum im. Zeromskiego. Zwycięzcy zdobyli szereg cennych nagród. (Zl)

16 bm. jedziemy wyciągiem na Skrzyczne

Wiosenne prace remontowe na wyciągu krzesełkowym na Skrzyczne są już na ukończeniu, 15 maja remont zostanie zakończony i jak nas informuje kierownictwo wyciągu — 16 maja będziemy mogli już odwiedzić Skrzyczne.

Uczestnikom wycieczek do Szczytku warto zwrócić uwagę, że na odcinku od dworca PKS do dolnej stacji wyciągu został już wybudowany po obu stronach jezdni chodnik oraz zainstalowano uliczne oświetlenie jarzeniowe. (Z)

Gratulacje dla Pietruszka

Mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów to przede wszystkim duży sukces bielskiego juniora, zawodnika BKS PIETRUSZKA. Bielski zawodnik nie tylko pokonał starszych kolegów, ale podczas mistrzostw ustanowił trzy rekordy świata juniorów: w wyciskaniu — 132,5 kg. w rwaniu — 122,5 kg i w trójbój olimpijskim 402,5 kg. Już prasa codzienna i sportowa określa te 3 rekordy bielskiego ciężarowca jako okrasę mistrzostw Polski. My gratulujemy również młodemu zawodnikowi tego sukcesu i życzymy dalszych osiągnięć. (zl)

INFORMATOR

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI

11 i 12 maja — godz. 19.00 — „Przed maturą” — ostatnie przedstawienia. 13 i 14 maja — teatr niemy. 15 maja — godz. 19.00 — premiera sztuki Carla Sternheima w tłumaczeniu Wilhelma Szwedczyka pt. „Majtki”. Od 16 do 19 maja — godz. 19.00 — „Majtki”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK

„BANIALUKA”
12 maja — godz. 17.00 — „O Jan-ku co psom szyl buty”.

KINA

APOLLO — od 11 do 13 maja — „Godzina Piosenki Róży” (produkcja polskiej — panorama — dozwolony od 14 lat). Od 14 do 18 maja — „Następcy tronów” (produkcja włoskiej — dozwolony od 18 lat).
Początek seansów godz. 15.30. 17.45 i 20.00.
WANDA — remont.

RIALTO — od 11 do 13 maja — „Przygody Hucka” (panoramiczny, barwny film produkcji amerykańskiej — dozwolony od 12 lat). Od 14 do 17 maja — „Szkolna miłość” (produkcja czechosłowackiej — dozwolony od 14 lat). Od 18 do 20 maja — „Dziecko wojny” (produkcja radzieckiej — dozwolony od 12 lat).

Początek seansów godz. 15.00, 17.15 i 19.30. W niedzielę i święta poranek o godz. 11.00.

KROKUS — 11 maja — „Nigdy w niedzielę” (produkcja francuskiej — dozwolony od 18 lat). Od 12 do 14 maja — „Jak być kochaną” (produkcja polskiej — dozwolony od 18 lat). Od 15 do 17 maja — „Świat się śmieje” (produkcja radzieckiej — dozwolony od 14 lat). Od 18 do 23 maja — „Pożegnanie z bronią” (produkcja USA — panorama — dozwolony od 18 lat).

Początek seansów w dni powszednie godz. 17.00 i 19.30, w niedzielę i święta godz. 15.00, 17.15 i 19.30, poranek godz. 11 (bajki).

SPORTOWIEC (Dom Ludowy na Leszczynach) 11 i 12 maja — godz. 19.00 — „Marcin w obłokach” (produkcja jugosłowiańskiej — dozwolony od 14 lat). 12 maja — godz. 11.00 — „Lakoma pszczołka” (program składany dla dzieci — bajki). 14 i 15 maja — godz. 19.00 — „Zebro Adama” (produkcja USA — dozwolony od 16 lat).

NOCNE DYŻURY APTEK

W dniach od 11 do 18 maja dyżur pełni apteka nr 46 — Wzgórze 16 i apteka nr 214 — ul. Broniewskiego 21.

BIELSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO w Bielsku-Białej ul. Sempołowskiej 63

zatrudni natychmiast:
starszego ekonomistę
do spraw skupu nasion oleistych

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekcja personalna. 109kr

Dyrekcja Państwowego Liceum Techniki Plastycznych w Bielsku-Białej, ul. Wzgórze 16a

podaje do wiadomości, że

WPISY

DO NASZEGO LICEUM odbywają się codziennie w sekretariacie szkoły do dnia 31 maja br. Wszelkich informacji dotyczących warunków przyjęcia do szkoły, udziela sekretariat. 110kr

ZAKŁADY WYROBÓW FILCOWYCH PRZEMYSŁU TERENOWEGO

IM. HANKI SAWICKIEJ W BIELSKU-BIAŁEJ

ul. Sempołowskiej 51

zawiadamiają, że

ZMIENIŁY NAZWĘ PRZEDSIĘBIORSTWA

która obecnie brzmi:

BIELSKA FABRYKA OBUWIA DOMOWEGO „BEFADO”
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU TERENOWEGO

BIELSKO-BIAŁA, ul. Sempołowskiej 51

Telefony — Centrala 30-26

zaopatrzenie 42-86

Dyrektor 69-66



produkuje

OBUIE DOMOWE MĘSKIE,
DAMSKIE I DZIECIĘCE W SZÉ-
ROKIM ASORTYMENCIE WZÓ-
RÓW I KOLORÓW

106kr

ZAKŁAD ENERGETYCZNY BIELSKO-BIAŁA, UL. BATOREGO 15

zatrudni natychmiast

- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW do działu Dystrybucji Ruchu, Technicznej Obsługi Odbiorców oraz Konstrukcyjno-Projektowego.
- INŻYNIERA względnie TECHNIKA z długoletnią praktyką do SŁączności.
- EKONOMISTĘ z praktyką oraz REFERENTA do Działu Zaopatrzenia szczególnie ze znajomością branży elektrotechnicznej
- REFERENTA ze znajomością pisania na maszynie
- ELEKTROMONTERA ze znajomością konserwacji central automatycznych
- ELEKTROMONTERA do pracy w obwodach wtórnych zabezpieczeń energetycznych
- ELEKTROMONTERÓW SIECIOWYCH

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Energetyce. Dodatkowe uprawnienia pracowników: deputat węglowy i energii elektrycznej. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr w/w Zakładu. 107kr

DYREKCJA BIELSKO-BIALSKICH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH

poszukuje

KOMISANTÓW

DO PROWIZYJNEJ SPRZEDAŻY w „AUTO-BARZE” NA SEZON LETNI BR

Zasadniczym warunkiem jest posiadanie prawa jazdy, upoważniającego do prowadzenia tego rodzaju pojazdu.

Szczegółowych informacji udziela Dział Handlowy BBZG. Zgłoszenia należy kierować do dnia 18 maja 1963 r. na adres Bielsko-Bialskie Zakłady Gastronomiczne Bielsko-Biała, ul. Barlickiego 15. 104kr

urządza

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA
SPOŻYWCÓW

w CZECHOWICACH — DZIEDZICACH
na kermaszu przy Placu Dworcowym
oraz w sklepach w dniach od 14 do 18
maja br. 105kr

K I E R M A S Z

OKAZYJNĄ SPRZEDAŻ TOWARÓW
PRZECENIONYCH RESZTEK, KON-
FEKCJI, OBUWIA

Wydawca: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Katowice, ul. Mickiewicza 9. Tytuł pisma: „KRONIKA BESKIDZKA”. Redaguje zespół. Adres Redakcji: Bielsko-Biała, ul. Cieszyńska 10, tel. 58-78. Nie zamówionych rękopisów i innych materiałów prasowych Redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Nakład: 18.978 egz. D-7

WIELKIE ŚWIĘTO BIELSKIEJ HANDLOWKI

Sobota 4 maja 1963 r. zapisała się złotymi zgłoskami w kronice szkoły. W tym dniu bielskie Technikum Ekonomiczne nr 2, dawna szkoła handlowa, obchodziło 50 rocznicę swego powstania. Wielki to był jubileusz dla szkoły i jej wychowanków. Uświetnili tę uroczystość swą obecnością znakomici goście z Krakowa, Katowic, Bielska - Białej, przybyli na nią liczni wychowankowie szkoły.

Kiedy ob. Tymich, główny księgowy Befamy, przedwojenny absolwent szkoły zagajał uroczystą akademię - piękna sala Teatru Polskiego wypełniona była po brzegi młodzieżą i dorosłymi - dawnymi wychowankami popularnej bielskiej handlowki. W prezydium zasięli przedstawiciele Dyrekcji Technikum Ekonomicznego nr 2 z dyr. Zygmuntem Nowickim, przedstawiciele miejscowych władz z sekretarzem KP PZPR tow. Bronisławem Orkiszem i Józefem Bartoszkim oraz przewodniczącym Prez. MRN tow. Edwardem Karnasiewiczem, posłowie na Sejm okręgu bielskiego - Mędrzak i Adamiec, dziekan nauk ekonomicznych Piotr Emil Ehrlich, przedstawiciel Kuratorium z naczelnikiem Karolem Krawczykiem, nauczyciele przedwojenni - ob. ob. Adamczykowa, Lubaszewska, Anders, wdowa po pierwszym dyrektorsze szkoły dr Małgorzata Deimel oraz szereg innych zaproszonych gości.

Po otwarciu uroczystości i odśpiewaniu hymnu państwowego przemówienie okolicznościowe wygłosił dyrektor Zygmunt Nowicki.

A oto kilka fragmentów z przemówienia Dyrektora:

„W ciągu 25 lat swego istnienia przed wojną, t. zn. w okresie od 1913 do 1938 r. szkoła handlowa wypuściła ponad 1.000 absolwentów, spośród których większość znalazła pracę w biurach zakładów przemysłowych, instytucjach finansowych, społecznych, samorządowych i Państwowych. Wielu pracowników handlu dostarczyła istniejąca przy zakładzie Dokszałająca Szkoła Handlowa oraz jednoroczny kurs handlowy...

„Wojna i okupacja przerwała pracę szkoły na okres 5 lat. Nauczyciele, absolwenci i uczniowie szkoły dzielili losy całego narodu w tym tragicznym czasie. Wielu poległo w działaniach wojennych, wielu zginęło w obozach koncentracyjnych i więzieniach. Usłanie konkretnych liczb ofiar faszyzmu hitlerowskiego nie jest możliwe. Ełtawo nauczyciele szkoły Ludwik Jachna i Jan Krasoń zginęli w obozie w Gusen. W tym samym obozie przebywali nauczyciele Edward Lubaszewski i Jan Drozdowski.

„Zaraz po zakończeniu działań wojennych - w lutym 1945 były dyrektorem szkoły Leopold Jan Deimel przystępuje do organizowania szkoły na nowo. Obok niego pracuje grono ofiar nych pedagogów sprzed wojny, którzy równie aktywnie włączyli się do tej pionierskiej pracy. Zaczyna się wspinać rozwój placówki...

„Od 16 lat pełni funkcję dyrektora Zygmunt Nowicki. Gimnazjum Kupieckie zmienia nazwę - najpierw na Technikum Administracyjno - Gospodarcze, następnie na Technikum Rachunkowości, później na Technikum Finansowe, a jeszcze później na Technikum Ekonomiczne nr 2.

„Z wszystkimi tymi dość licznymi zmianami wiązała się i zmiany w treści nauczania i w programie szkoły, zmiany odpowiadające nowym wymaganiom życia...

„Ogółem po wojnie opuściło szkołę blisko 2700 absolwentów. W jubileuszowym roku 1963 w szkole kształci się 651 uczniów klas młodzieżowych i dorosłych...

Drużną uroczystością w Technikum Ekonomicznym nr 2 było - odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Przemawiał prof. Władysław Kawiak oraz dyr. Zygmunt Nowicki. Odsłonięcia dokonał prof. Edward Lubaszewski.

W godzinach wieczornych uczestnicy Zjazdu Absolwentów wzięli gremialny udział w zabawie tanecznej w sali hotelu „Pod Orłem”.

Wielki jubileusz bielskiej handlowki był świętem nie tylko wychowanków tej szkoły. Technikum Ekonomiczne nr 2 należy do przodujących tego typu placówek w kraju! Wielki to sukces naszej szkoły! Dlatego wraz z młodzieżą cieszyło się tym sukcesem całe społeczeństwo Bielska - Białej. Wszak handlowka bielska była zawsze naszą szkołą, szkołą polską!

(włacz)

Dwa spotkania ALEKSANDRA BAUMGARDTENA z czytelnikami

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy znany literat Aleksander Baumgardten spotkał się we wtorek 7 bm, przed południem z pracownikami Studia Filmu Rysunkowego a po południu z uczniami bielskich szkół w Technikum Ekonomicznym. W Studio Aleksander Baumgardten opowiedział zebranym o trudnej pracy pisarza i zaznajomił ich z najnowszą swoją książką pt. „Noc w Blanc moutier”. W Technikum Ekonomicznym autor mówił o pisarzach śląskich i przy okazji przeczytał fragmenty swojej najnowszej twórczości.

Korzystając z okazji poprosił Aleksandra Baumgardtę o opinię na temat spotkań z bielskimi czytelnikami książek: - Bielsko - Biała ma swoją dobrą tradycję jako odbiorca

Rozpoczęły się »Dni Oświaty Książki i Prasy«

Jak co roku tak i w tym obchodzimy tradycyjne już Dni Oświaty Książki i Prasy. Tegoroczne obchody zainaugurował koncert Państwowej Filharmonii Śląskiej w bielskim Domu Muzyki.

naszej twórczości. Zaczęło się to przed kilkunastu laty kiedy w Bielsku istniał Klub Literacki. Od tego czasu utrzymujemy stałe kontakty z bielskimi czytelnikami, którzy są bardzo wdzięcznymi odbiorcami naszej twórczości.

Okazało się, że Dni Oświaty Książki i Prasy zdają egzamin, że co roku skierowują uwagę czytelnika tak na książki jak i na ich autorów. A ta więź autora z czytelnikiem jego książki przynosi obustronne korzyści.



Szkoda, że tylko przejazdem bawiła w Bielsku-Białej 7 maja br. 70-osobowa grupa znanych pisarzy warszawskich z Marią Wardasówną, Wandą Melcer, Leonem Pasternakiem i Arturem Sandauerem na czele. Pisarze, którzy dłużej zatrzymali się 6 dni. W naszym mieście byli tylko podejmowani obiadem przez Wydział Kultury Prez. Woj. RN, udając się do Rybnickiego Okręgu Węglowego, gdzie następnego dnia mieli w planie 4 spotkania z znanymi górnictwem.

Szkoda, że nie skorzystaliśmy z tej okazji by w Dniach Oświaty, Książki i Prasy skontaktować znanych literatów ze społeczeństwem Bielska-Białej, pochwalić się przed pisarzami dorobkiem miasta.

Na zdjęciu widzimy znanego śląskiego pisarza Aleksandra Baumgardtę, który właśnie u nas spotkał się z Leonem Pasternakiem i Janem Spiewakiem.



Państwowy Teatr Polski wystawił na swojej scenie sztukę Al. Fredry „Damy i Huzary” a Teatr Baniółka przygotował premierę pt. „O Janku co posom szyl buty”. 7 maja w Domu Kultury „Włókniarzy” mgr Bol. Lubosz wygłosił prelekcję przybliżającą i popularyzującą postać J. Lompy. Prelekcję zorganizowało Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich i kierownictwo Domu Kultury Włókniarzy.

W kinie Apollo doszło do spotkania z działaczami Lubuskiego Towarzystwa Kultury, a w Pawilonie Wystawowym działacze tego Towarzystwa spotkali się z przedstawicielami środowisk twórczych Bielska-Białej. W części artystycznej wystąpił z koncertem uczniowie Liceum Muzycznego.

Wiele jeszcze imprez przewidziano w ramach tegorocznych Dni, jak występy zespołów amatorskich DKW, Festiwal Filmów Oświatowych z ich bogatym dorobkiem i zasobną filmeteką, spotkania autorskie z Gustawem Morcinkiem i Bol. Luboszem, wystawy prac malarzskich i scenografii Studia Filmów Rysunkowych, książek beletrystycznych, literatury dziecięcej i młodzieżowej oraz wiele innych. Ponadto wiele placówek i instytucji o charakterze kulturalnym organizuje we własnym zakresie spotkania, konkursy pięknego czytania kolportażu książek, spotkania dyskusyjne, wystawy i gazetki. Imprezy te będą niewątpliwie miłym przeżyciem, lecz zadaniem Dni i nie tylko tegorocznych, jest pozostawienie trwa- lych wartości w sercach i umysłach, szeroka popularyzacja potrzeby i możliwości zdobywa-

nia oraz podnoszenia kwalifikacji zawodowych, a także pogłębiania wykształcenia ogólnego. Dni ze swą ideą muszą dotrzeć wszędzie, powinny zainteresować wszystkie środowiska, a szczególnie te, które zajmowały dotychczas bierną postawę w stosunku do odbioru dóbr kulturalnych. Dlatego też organizatorzy tegorocznych Dni przewidzieli w planach oddanie do użytku publicznego nowych punktów bibliotecznych, czytelników, pomoc w wyposażeniu szkół itp. I tak np. przewidziano otwarcie po generalnym remoncie Domu Kultury w dzielnicy Lipnik w Bielsku-Białej, otwarcie nowego punktu bibliotecznego również w Lipniku, otwarcie i wyposażenie czytelnika w Domu Technika w Bielsku-Białej, przekazanie 400 tomów bibliotecznych przy Klubie „Remont” wyposażenie w pomoc naukową wartości 180.000 zł szkół, uruchomienie projektora do wyświetlania filmów w Klubie „Remont” i inne.

W „Dniach” nie zapomniemy także o działaczach kultury, dla których ustanowiono specjalny dzień, w tym roku przypadnie on na 12 bm i obejmował będzie bal urządzony w salach Domu Technika, odznaczenia, uroczyste spotkania, nagrody i wyróżnienia.

Wielką jest ranga społeczna pracy kulturalno-oświatowej, donosiła rola i użyteczność całego aktywności działaczy, którzy swoją twórczą uprzejmością działającą wzbogacają życie kulturalne środowiska, przyczyniając się do ogólnego rozwoju i rozkwitu kultury. Dlatego ten dzień będzie naszym ukłonem w stronę tych właśnie ludzi. (MT)

Spotkanie Zespołu Redakcyjnego „Kroniki Beskidzkiej” z młodzieżą Czechowic-Dziedzic

Dorocznym zwyczajem z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy Zespół Redakcyjny naszego pisma spotyka się w różnych środowiskach z czytelnikami. Pierwsze spotkanie odbyło się w Klubie Młodzieżowym „Lunnik” w Czechowicach-Dziedzicach z członkami Związku Młodzieży Socjalistycznej.

W spotkaniu wzięło udział ponad 50 stałych bywalców klubu. Nie brakło również przedstawicieli starszego pokolenia, m. in. widzieliśmy sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR tow. Józefa Zarębskiego, sekretarza Prezydium MRN Tadeusza Iskrę, i kierowniczkę Wydziału Kultury Prez. MRN Herminę Zwiast.

O warsztacie dziennikarskim opowiadali zebranym naczelnik redaktor „Kroniki Beskidzkiej” Władysław Czajka, red. Zdzisław Kowalik i Zdzisław Czajkowski. W dyskusji poruszono wiele aktualnych i ciekawych spraw środowiska, które w przyszłości niewątpliwie znajdą omówienie na łamach gazety.

Pierwsze tegoroczne spotkanie z czytelnikami było udane, a nawiązanie bezpośredniego kontaktu z młodymi czytelnikami bardzo cenne.

Na zdjęciu grupa uczestników spotkania przegląda pierwszomajowy egzemplarz „Kroniki”.

(krow)

Jan Zieliński



5 MARZEC 1943 ROK. WIECZÓR.

Brdż nie klej się. Tresckow grał z von Lendorffem, a Schlabendorff z Hardenbergiem. Von Lendorff grał słabo i generalnie żałował w duchu, że nie sięgnął na dzisiejszy wieczór Kleista lub Vossa.

Grali w salce obok kasyna zapelniającego się swolna Po całodziennych pracy sztabowej okres bezpośrednio przed i po kolacji był prawdziwym wytchnieniem. Popołudniowe meldunki były już opracowane, wieczorne jeszcze nie nadziały.

— Moi panowie! — rzekł cicho von Tresckow — Impasując kierowego króla od Hardenberga — chciałem wam zakomunikować, że za dwa niespełna tygodnie będzie tu Führer. Musimy zrobić wszystko, aby to była jego ostatnia podróż.

Widać było, że słowa von Tresckowa bynajmniej ich nie zaskoczyły. Hardenberg rozejrzał się tylko wokół, czy ktoś ich nie podsłuchuje. Tresckow miał twarz spokojną; ciągnął też rozmowę dalej.

— Sposobów jest wiele. Trzeba wybrać najdoskonalszy i najbardziej pewny. Poczyniłem pewne przygotowania w celu zorganizowania zamachu bombowego.

Schlabendorff rzucił z determinacją ostatnią kartę, zauważył mimochodem: — Kapitan von Lendorff ma pewne propozycje.

Rozmowa urwała się na pewien czas. Hardenberg notował zapis. — Moja propozycja... — zaczął von Lendorff — To, właściwie propozycja majora Boeselagera, który przystąpił do spisku. Baron chce na czele swego pułku kawalerii wykonać szarżę na Hitlera i jego całe otoczenie.

— Dwa kara! — rozpoczął nową licytację von Hardenberg, dodając ciszy głosem. — Według mnie, pomysł barona Boeselagera jest pełen kawalerskiej fantazji, ale chyba...

— Nierealny! — uzupełnił von Tresckow. — Nie ma żadnej pewności, czy kawalerzyści zechcą wykonać rozkaz swego dowódcy. Jeśli tylko na moment zawahają się — Boeselager będzie zgubiony.

— Więc po prostu zastrzelmy go! — zaproponował von Lendorff. Będziemy przecież wszyscy w pobliżu. Będzie Oertzen, pułkownik Kleist i Voss, kapitan Eggert, rotmistrz Breitenbach, będą Boddien i von Schlabendorff. Zasypiemy go gradem kul.

Tresckow z niechęcią pokrzął głową. — Hitler zginie, a wraz z nim i my wszyscy. Jego eskorta jest także uzbrojona. Poza tym, zamachy rewolwerowe zawsze wywołują natychmiastową kontratakę...

Tego robra kończyli w milczeniu. Gdy mieli się już rozchodzić, von Tresckow, zabrał głos, wyraźnie zamykając wszelką dyskusję.

— Wracam do tego co mówiłem na początku — stwierdził general. — Według mnie najlepszym rozwiązaniem będzie jednak bomba. Naszych niemieckich bomb, nie możemy niestety użyć, ze względu na lotowy sposób ich odpalania. Należy więc — a przedsięwzięciem już w tym kierunku pewne kroki — dokonać zamachu bombą sabotażową produkcji angielskiej o czasowym zapalniku.

Rozmawiali jeszcze o kilku innych problemach dotyczących spisku i opuścili kasyno. Adiutant feldmarszałka — von Lendorff i von Hardenberg udali się do lasu pod Smoleńskiem, gdzie mieściło się centrum Kwatery Głównej Grupy Armii „Mitte”. General von Tresckow wraz z Schlabendorffem poszli pieszko do swych kwater. W drodze zamienili tylko kilka słów.

— Jeżeli mamy dokonać zamachu za pomocą bomby, musimy, w końcu wiedzieć, kto to ma zrobić — stwierdził von Schlabendorff.

General spojrział na niego ze zdziwieniem. — To proszę, drogi Fabi, bombę musi podło-

żyć ktoś z nas. Ty albo ja. Najpierw ją jednak trzeba mieć. Misja barona Garsdorfa do Zossen, nie jest tak bezpieczna jak sądzisz.

8 MARZEC 1943 ROK. NOC.

Gdzieś od Wiaźmy, nocne echo niesło artylerijską kanonadę. Korpusy i dywizje 9 armii wykonując nakazany przez Millera „sztafetowy manewr” w kolumnach sztabowych „Bawolim rękem”, opuszczały zwolna łuk wokół Rżewa.

Jeszcze dziś wieczorem general von Tresckow czytał tragiczne meldunki nadchodzące od wojsk generala Modela. Zrozpaczeni dowódcy dywizji meldowali wprost do sztabu Grupy Armii o koncentrycznym naporze Rosjan. Ale sam gen. Model słał optymistyczne meldunki, że wszystko jest w porządku i że nieprzyjaciel naciera tylko na niektórych odcinkach cofanego frontu i to w dodatku tylko oddziałami rozpoznawczymi.

Von Tresckow zdawał sobie sprawę, że sytuacja nie wygląda tak pomyślnie. W samym Rzewie według meldunków Kleista, pozostawiono maszyny bojowe jednego batalionu czołgów, a spod Syczewki nie zdążono ewakuować wojsk ochronnych.

Kanonada od Wiaźmy nie milkła. General von Tresckow siedział nieruchomo w głębokim fotelu swego pokoju i myślał przebiegając wydarzenia ostatnich lat.

Czy się uda?

Miał raczej smutne doświadczenia. Obecny dowódca Grupy Armii „Środek” feldmarszałek Hans von Kluge nie chciał poprzeć frondującej junty oficerskiej. Kilka rozmów, jakie przeprowadził z nim von Tresckow, utwierdziły tego ostatniego w przekonaniu, że na feldmarszałka liczyć można będzie dopiero wtedy, gdy śmierć Hitlera będzie faktem dokonany. Rozmowa sprzed kilku dni, którą von Tresckow pamiętał aż nadto dobrze, była tego jaskrawym dowodem.

A inni?

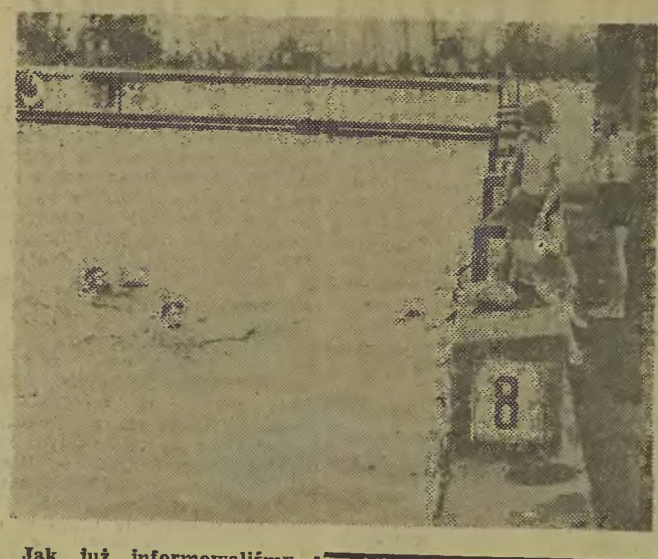
Tresckow usiłował oprzeć swą frondę na aktualnych filarach Wermachtu. Rozmawiał przecież z głównodowodzącym armii niemieckiej, feldmarszałkiem Walterem von Brauchitschem, rozmawiał z szefem Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych generałem Franzem Halderem. Sprzedawali się planom Tresckowa, wymawiając się znanymi teoriami o honorze niemieckiego żołnierza, który nie może swrócić pręży przeciwko swemu wodzowi. Dziś nie

mieli już nic do powiedzenia. Von Brauchitsch ustąpił miejsca samemu Hitlerowi, Halder zastąpiony został przez supełnie neutralnego generała Kurta Zeitzlera.

Tresckow uzyskał od nich tylko jedno. To mianowicie, że zgodzili się milczeć — do czasu. Ale już próba, wstępna śledztwo, wciągnięcia do frondy feldmarszałka Fedora von Bocka, zakończyła się nieomal tragicznie, dla Tresckowa. Apoplektyczny starzec, w swym szczerym uniesieniu ofiarował swe ciało jako nasłone przed ewentualnymi ciosami w Hitlera. W tej sytuacji nie było o czym dyskutować. Zresztą również i feldmarszałek von Bock posiadał niebawem „w odstawkę”.



W wodzie cieplej niż na powietrzu



Jak już informowaliśmy, w Bielsku-Białej otwarto ogrzewany basen kąpielowy na wolnym powietrzu. Mimo chłodnych dni nie zabrakło amatorów kąpeli. Temperatura wody wynosi 24 stopnie Celsjusza. Kąpiel jest przyjemna, ale wyjście na powietrze nie należy do przyjemnych. Mimo to amatorów kąpeli nie brakuje! Co będzie jeśli przyjdą ciepłe, wiosenne dni? (zc)

Wzdłuż ul. Lenina, za gmachem Teatru Polskiego i w wielu innych punktach miasta Zarząd Zieleni Miejskiej wysadził w tym roku wiele pięknych kwiatów. Są przede wszystkim tulipany i róże. Piękne

TULIPANY... TULIPANY

kwiaty! Bielszczanie z dumą oglądają te cuda, ale jednocześnie z pewną rezerwą...

Bo cóż? Niestety, nie wszyscy jeszcze rozumieją znaczenie tego rodzaju akcji. Jest jeszcze niewielka grupa wandalów, którym obojętny jest wygląd naszego miasta.

Dlatego, Ty Obywatelu, przypatruj się obojętnie wybrykom młodzieży???

SMUTNY JUBILEUSZ

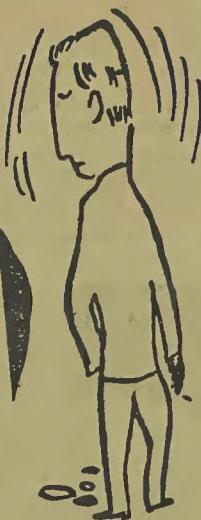
Z górą rok minął od zamieszczenia w naszym piśmie krytycznej notatki o domu przy ul. Lenina 9a, o przejściu z ul. Mickiewicza na ul. Lenina przez ten dom i o porządkach panujących w klatce schodowej. Jak się okazuje — otrzymaliśmy nowy list lokatorów — nasza krytyka była przysłowiowym grochem o ścianę.

Mamy na to dowody. Wyłamane przed rokiem przez nieznaną sprawcę drzwi przejściowe nie zostały wbudowane. MZBM mimo kilkakrotnych interwencji ze strony dozorczyń domu i samych lokatorów nie naprawił do dziś dnia połamanych drzwi.

— Najgorzej było zimą

— pisze do nas ob. Jan Duda — jak zatkalem szmatą szparę w drzwiach do sypialni, to do rana przymarzła. Czas najwyższy przegrodzić podwórko i zamknąć przejście przez nasz dom. Chcemy mieć w domu czysto i spokojnie, jak dawniej bywało.

Tyle nasz Czytelnik. Od siebie dodajmy: przejście trzeba zamknąć i drzwi naprawić, bo tego rodzaju „bramy” i „tunele” służą często nie tylko do przechodzenia...



Kosz wstydzi się za nas

Obywatelu! Nie piszemy do Was odeszły. Przecież każdy z nas wie o tym, że wykorzystany bilet tramwajowy trzeba wrzucić do kosza. KOSZ w naszych warunkach jest nieodzowny! Chociaż... powiedzmy szczerze: nie zawiesz!

Moja córka np. bilety tramwajowe kolekcjonuje! A syn sąsiada... bilety przynosi na lekcję geografii...

Na pewno zapytacie dlaczego?

Prosta sprawa. Bilety tramwajowe bielskich linii tramwajowych prawie nigdy nie różnią się od biletów w... New Yorku!!!

Północnoamerykański Cardinalis cardinalis i jego ustronński przyjaciel

Jednorodzinny domek państwa Suchych w Ustroniu-Gojach oddalony jest od nowej, pięknej asfaltowej drogi łączącej Cieszyń z Wisłą o kilkadziesiąt metrów. Z głównej drogi prowadzi tu polna dróżka, a po jej obu stronach zielenią się ładnie uprawione grządki zagonki i rabatki.

Pan Ferdynand Suchy, rodu wyznanin, znany i ceniony stolicie fortepianów, wielki miłośnik pieśni, chociaż mieszka w Polsce dopiero od 2 lat, znany jest w całym Cieszyńskim nie tylko ze swej pracy zawodowej, ale również ze swego... niezwykłego hobby.

Zastaliśmy popularnego Ferdka, jak go wszyscy przyjaciele nazywają w ogródku przy karmieniu... Chrysolophus pictus, prześlicznego złotego bażanta. Nie musieliśmy pytać o hobby pana Ferdynanda, wiadomo „wszemu wobec”, że ornitologia, że ptaszki, bajeczne kolorowe kanarki papużki, japońskie beżowe i czarnobiałe mewki, australijskie zeberki, chińskie ryżowce, diamentowe gołąbki, egzotyczne amaginy.

Królestwo pana Ferdynanda mieści się na... strychu. Tutaj ptaszki mają swój raj. Tak, tak, raj: huśtawki karuzele, skocznie, pomysłowo zbudowane karmiki. Właściwą temperaturę reguluje specjalne ogrzewanie.

— Jak się zaczęło, panie Ferdynandzie?

— To było bardzo dawno temu, przed 15 laty. Moja trzyletnia córka Dorotka, zobaczyła u znajomych kanarkę. Ptaszek spodobał się dziecku i tak długo molestowała, aż wreszcie na gwiazdkę dostała żywego kanarkę. Cóż z tego jednak, kiedy radość trwała zaledwie 14 dni, po dwu tygodniach bowiem ptaszek wyzionął ducha. Dziecko nie dało za wygraną i muszę powiedzieć, że i nam żal było strasznie kanarkę. Kupiłem więc „parkę”. No i wiadomo gdzie dobraća para, tam i miłość i potomstwo. Za kilka lat w moim królestwie przebywało już ponad 300 ptaszków — wszystkie egzotyczne, bardzo kolorowe i jeszcze bardziej rozśpiewane.

— Słyszałem, że posiada pan jedyną bodajże w Polsce okaz prześlicznego północnoamerykańskiego kardynała?

— Tak, mam Cardinalis cardinalis, okaz w Polsce może nie jedyny, ale w każdym razie bardzo rzadki. Ptak ten pochodzi z rzędu wróblowatych zamieszkuje południe Ameryki Pn. Długość dochodzi do 20 cm, rozpiętość skrzydeł 26 cm. Samiec posiada wspaniałe szkarłatne upierzenie i zwijany czubek na głowie.

P. S. Wielce zdziwiony kardynał wspólnie z trzpiotliwą australijską przepiórką pozował się sfotografować.

(włacz)

Bocięk zawitał w rodzinne strony

Rokrocznie bocięk „Kociuś” wraca w te strony. Przypatruje się ludziom, obserwuje drogi. Czasem uda mu się zaprzęgnąć uwagę przejeżdżających tędy samochodami. Kierowcy wtedy za trzymują swe wozy. Pasażerowie zaś z zadartymi nosami stają na szosie i podziwiają swego „bocięka”.

Z nim to nigdy nie wiadomo...

Foto: Zdzisław Czajkowski

mi KRO wywiad

ze Stefanem Wójcikiem, kierowcą taksówki MPK nr 141.

Pytanie: Jaka Pan przejechał najdłuższą trasę z klientem?

Odpowiedź: Bielsko — Łańcut długości 285 kilometrów, za którą klient zapłacił 1.750 zł.

Pytanie: Jakiego Pan miał najzabawniejszego pasażera?

Odpowiedź: Pewna kobieta przewoziła dziesięć kotów siamskich, a pasażer dwie młode koty.

Pytanie: Jakim autem chciał by Pan jeździć?

Odpowiedź: Zmodernizowaną „Warsawę” z włoskim nadwoziem. (zc)



13

16

— Na kim w końcu można się oprzeć? — rozmyślał Tresckow spędzając ową bezsenność noc w swej smoleńskiej kwaterze.

Oblicht i Oster. Dwaj panowie O, byli w tej sytuacji ostoja jego kłopotów. General Friedrich Oblicht — szef Ogólnego Urzędu Wojskowego przy Dowództwie Wojsk rezerwowych oraz biskupi współpracownicy admirała Canarisa — general Hans Oster — aktualnie szef wywiadu zagranicznego „Abwehry” — mieli sprzyświecenie i zamachowi dokonaniu przez von Tresckowa nadać organizacyjne ramy „puczu”.

Von Tresckow spokojny był o rozmiary przewrotu. Wiedział, że dwaj panowie O. byli w kontakcie z grupą operacyjną zdyktowaną go generała Ludwika Becka oraz byłego nadburmistrza Lipska Karla Goerdelera. Byli to wg Tresckowa ludzie gwarantujący, że przewrót nie wyjdzie poza ramy współczesnego ustroju. Henning von Tresckow zawiódł się, tak jak i inni generałowie, na Hitlerze i jego tylko wierzył za wszystko co dotąd raziło. Pamiętał dokładnie słowa Goerdelera, który niespełnia miesiąc temu, po bitwie stalingradzkiej powiedział: „Ech, to to kłesa jakiej nie zna historia Niemiec od czasu Jena i Auerstadtu”.

Tresckow był generałem niemieckim z krwi i kości. Niepowodzenia pod Leningradem, Morską i na brzegach Wołgi przypisał tylko Hitlerowi. Złota nadzieja go za to, że swymi nieumiejętnymi decyzjami już spowodował, a gołów był przecież jeszcze bardziej „spaprać” piękna — zdaniem Tresckowa — kartę dziejów niemieckiego oręża.

Dlatego general Henning von Tresckow wydał wyrok śmierci na kaprala Adolfa Hitlera i sam siebie pasował na karta.

A co potem?

Dwaj panowie O. zapewnili go, że rozpracowane zostały drobniaczko i pedantycznie plany wojskowego opanowania Berlina, Köln, Monachium, Wiednia i Paryża. Szermowali nazwiskami oficerów, którzy stanąć mieli na czele rebelianckiej ruchawki, nazwiskami feldmarszałków: Erwina von Witzlebena i Erwina Rommla oraz generałów: Ericha Hoepfnera, Georga Thomasa, braci Heinricha i Siegfrieda von Stülpnagelów.

Usunięcie Hitlera miało być punktem zwrotnym całego puczu. Ludzie Becka i Goerdelera powoli dogadywali się z zachodnimi wywiadam — zwłaszcza brytyjskimi i amerykańskimi.

Tresckow ról sobie plany przyszłości. Śmierć zleniawionego Führera — chwilowe zwycięstwo białe — dogadanie się z Anglosasami i

Ameryką i w konsekwencji wspólny marsz na wschód — nowa krucjata...

Odgłosy kanonady ze wschodu przybrały na sile. General Henning von Tresckow zamyślił się raz jeszcze...



10 MARZEC 1943 ROK. POPOŁUDNIE

Po nieprzespanej nocy Tresckow czuł się źle. Z samego rana popędził do sztabu by przyjąć pocztę z Kwatery Głównej i zebrać meldunki od 9 armii. General Model meldował oczywiście, że wszystko jest w najlepszym porządku. Z innych armii od generałów: Heinriciego, Schmidta i Reinhardta meldowano o lokalnych próbach wstania.

Zameldował się u feldmarszałka, który spojrzał na niego krytycznym wzrokiem.

— Zle pan wygląda, generale von Tresckow. Przydałby się panu jakiś odpoczek.

General opanował lekki skurcz jaki nim wstrząsnął. Czyżby von Kluge, znając zamiary, te ogólne, oczywiście, zamierzał na czas wizytacji Hitlera w Smoleńsku, odesłać go do Reichu, pierwszym odchodzącym na zachód „Ur-laubzugiem”?

— Jak Model zajmie pozycję ryglową pod Werdino i Spas — Demjańskiem, dam panu miesiąc urlopu — dodał po chwili von Kluge, rozpraszając wątpliwości Tresckowa. Wypili razem herbatę z rumem, gdyż dzisiejszy marcowy dzień nie należał do najcieplejszych.

Szef sztabu Grupy Armii — general Woehler zameldował się z rozkazami do podpisu. Przypomniało to feldmarszałkowi, że wieczorajszego wieczoru podpisał listę proponowanych awansów.

Wręczył ją Tresckowowi.

— Skreśliłem parę nazwisk i parę nowych dopisałem. Proszę naturalnie o dyskrecję. Nie chcę mieć więcej niezadowolonych w korpusie oficerskim, niż ich już mam — westchnął sarkastycznie, a potem dodał — proszę to przesłać do Głównej Kwatery. Do nich należy ostateczna decyzja.

Henning von Tresckow przebiegł listę oczami i cicho roześmiał się.

— Będzie kilka niespodzianek. Widzę i nazwiska oficerów ze sztabu.

Kluge nie nie odpowiedział, lecz w milczeniu wziął się do studiowania raportów przedstawionych mu przez Woehlera. General odmeldował się regulaminowo.

Schlabbrendorff oczekiwał go przy wyjściu z kwater.

— Znal pan pułkownika Bellinghansena z broni pancerniej 9 armii? — zapytał general gdy składowali się w stronę kasyna.

— Ten baron z Prus Wschodnich?

— Tak. Ten baron z Prus Wschodnich — powtórzył Schlabbrendorff — przywieźli go przed chwilą do Smoleńska.

Ranny? — dopytywał się von Tresckow.

— Nie żyje. — Znalezione go na trasie z Werdino do Duchowszczyzny w rozbitym samochodzie. Partyzanci...

Tresckow nie odpowiedział. Przez moment myślał o tym, że baron Bellinghansen dobrze grał w brydża, i że przed chwilą widział jego nazwisko na liście awansów proponowanych przez feldmarszałka.

W kasynie czekała ich niespodzianka. Przy stoliku pod oknem ujrzał Gersdorffa.

— Baron wrócił z Zossen! — zakomunikował

von Schlabbrendorff wskazując na jedzącego obiad pułkownika.

Gersdorff był zmęczony, ale zadowolony Tresckow nie musiał pytać o wyniki podróży, gdyż właściwie wszystko już wyczytał z jego twarzy. A jednak kiedy po wspólnym obiedzie zaciągnęli się dymem papierosów „Juno”, Gersdorff wykorzystując moment, kiedy sąsiadnie stoliki wyłudniły się, rozpoczął relację, która zaniepokoiła poważnie generała.

— „Koniak” mam. Nawet dwie butelki. W Zossen dali mi kilka zapalników czasowych powodujących detonację po upływie dwóch godzin, pół godziny i dziesięciu minut. Nie znam dokładnego planu akcji, więc wziąłem wszystkie trzy.

— Dobrze się spisaleś — w głosie Tresckowa znać było zadowolenie. — Opowiem ci w zamian najlepszy dowcip jaki możesz usłyszeć. Mam przy sobie listę proponowanych awansów. Feldmarszałek stara się dla ciebie o generałskie szlify.

Schlabbrendorff nalewał im do kieliszków oienki wermuthu.

— Oby tylko Hitler zażartował adlutant.

— A co u Ostera? — dopytywał się Tresckow kosztując wino.

— Chyba niezbyt dobrze. Kazał przekazać, że kontakt z mecenasem Müllerem, pastorem Bonhoefferem i Hansem von Dohnanyi'm jest spalony. Nie są wprawdzie aresztowani, ale general Oster otrzymał wiadomość, że Sicherheitsdienst rozpoczął ich inwigilację. Sam Müller dał zresztą znać z Watykanu, że jest śledzony.

Przez chwilę milczeli.

— Zaczyna być ciasno — stwierdził w pewnej chwili rzeczowo von Schlabbrendorff.

— Tak — potaknął general — jeśli gestapo zlikwiduje siatkę Ostera, on sam i my z nim, możemy być w opałach. Tym bardziej właśnie musimy się spieszyć z otworzeniem butelek „koniaku”, które przywieźli Gersdorff.

Zamilkli, gdyż ustawione na szerokim parapiecie okna, radio odezwało się nagle głosem berlińskiego spikera:

— Achtung! Achtung! Oberkommando der Wehrmacht gibt bekannt. Unsere Truppen im Osten...

Schlabbrendorff saczył im do kieliszków reszki zciostego wermuthu.

(D. c. n.)



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.